Nr. 251 (z dod. por.) Dnia 11 września. Czwartek. Dnia 30 sierpnia (11 września) 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr 141.

— Dziś, d. 30-go sierpnia (11-go września), jako w uroczysty dzień Imienin JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA ALEKSANDRA ALEKSANDROWICZA, Najprzewielebniejszy Arcybiskup chełmsko-warszawski Leoncjusz dopełnił poświęcenia cerkwi fortecy warszawskiej pod wezwaniem świętego prawowiernego Księcia Aleksandra Newskiego oraz odprawił liturgję i nabożeństwo, rozpoczęte o godzinie 10-ej zrana.

Dziś również odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszelkich innych wyznań.

(*Warsz. Dniewnik.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. Oprócz tego, z powodu czwartego dnia tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Panny Marji, odprawiona zostanie o godz. 9-ej zrana wotywa, o 4-ej zaś po południu nieszpory.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Hamburger Nachrichten, organ tak często dzisiaj brany do pomocy, ilekroć chodzi o zrozumienie stosunku księcia Bismarka do nowego systemu i nowej ery, wystąpił z wiadomością tym razem równie ważną, aczkolwiek nie odnosi się do męża stanu, który przebywszy kurację w Kissingen i poprawiwszy ją w Homburgu, udał się teraz w odwiedziny do swego rodzinnego Warcinu.

O czemże piszą więc *Hamburger Nachrichten*? Zaprzeczają one wiadomości, która stanowiła do niedawna stałą rubrykę w biuletynach dziennych, o podaniu się niemieckiego ministra wojny, jenerała Verdy du Vernois, do dymisji, a to skutkiem tego, że rozwinął on zawcześnie znane „plany Scharnhorsta”, powołujące lud cały pod broń, — wcześniej, niż cesarz sobie tego życzył i niż jenerał Caprivi zdołał przestudjować historję, do której owe plany należą.

Zaprzeczenie usuwa nietylko wiadomość o podaniu się do dymisji, ale zdaje się pozbawiać podstawy wszelkie hypotezy o zniechęceniu cesarza do ministra. A jednak minister ten wyobraża w najwyższych sferach wojskowych Niemiec ideę bardzo popularną — w kołach wolnomyślnych, ideę dwuletniej służby wojskowej. Przenosi on ją nad dzisiejszy urlopami podziurawiony system służby trzyletniej. Za cenę pomnożenia liczby podoficerów i oficerów, jen. Verdy du Vernois w zgodzie z wieloma powagami militarnemi Niemiec, a przedewszystkiem ze sztabem jeneralnym, gotów jest poświęcić zasadę trzechlecia w linji, uważając, że służba dwuletnia wystarczyć może do przysporzenia żołnierzowi wszelkiej wiedzy i rutyny wojennej.

Natomiast przemawia on gorąco za rozszerzeniem rezerwoaru, z którego czerpie się siła liczebna armji, za nadaniem jej charakteru bardziej jeszcze ludowego i powszechnego niż dotąd, tak, aby cyfra siły zbrojnej Niemiec wyższą była znowu od cyfry armji francuzkiej. Miarodajnym jest tutaj fakt statystyczny, że Niemcy liczą o dziewięć miljonów mieszkańców więcej od Francji, a siła ich zbrojna liczebnie nie dorasta francuzkiej po najnowszej reorganizacji.

O ile podobno w biurach ministerjum wojny system skrócenia czynnej służby w armji liczy wielu zaciętych przeciwników, jak świadczy ostatnie przemówienie szefa ogólnego departamentu wojennego, o tyle hr. Waldersee i cały sztab generalny sprzyjają idei jenerała Verdy du Vernois, z czego wynikać się zdaje, że śmiała i szeroka reforma ta z upływem siedmiolecia wojennego stanie istotnie na porządku dziennym. Nietylko przeto o dymisji jenerała Verdy du Vernois nie może być mowy, ale snadniej przypuszczać wypada, że na liście przedwczesnych emerytów znajdzie się wielu wyższych urzędników w ministerjum wojny.

Odkrycia Mermeixa poróżnią do reszty Boulangera z jego ostatnimi przyjaciołmi. Organ zbankrutowanego szefa, *la Voix du Peuple*, zarzuca kłamstwo Laguerre'owi, Naquetowi i Le Hérisse'owi, którzy wypierają się teraz wszelkiej współwiny w konszachtach Boulangera z rojalistami i utrzymują, że nic o nich nie wiedzieli. Z komunikatu *la Voix du Peuple* wynika i owszem, że spożywali oni najsmakowitsze obiady polityczne z pełnomocnikami hr. Paryża i układali nawet wspólną listę kandydatów.

Pokazuje się również, że ukrytym wspólnikiem nieszczęsnego *X-a*, a raczej częściowym jego inspiratorem był Naquet. Interpelowany w tej mierze nie zaprzeczył, a nawet dodał, że wszystko to obudziło w nim tyle odrazy, iż zaraz po zebraniu się izb zamierza złożyć swój mandat i cofnąć się w zacisze życia prywatnego.

Kto wie, czy nie powinniby tego uczynić wszyscy członkowie rozbitego stronnictwa, którzy weszli do izby pod hasłem rewizji konstytucji przez Boulangera i dla Boulangera.

Br. Z.

Szkoła weterynaryjna.

(1840—1890.)

Jubileusze znakomitych ludzi obchodzą się dla uczczenia ich zasług i cel takich uroczystości zawsze jest doniosły. Ważniejsze przecież ma zadanie obchód jubileuszowy pewnej instytucji, zwłaszcza naukowej, która w danym szeregu lat we właściwym kierunku przyniosła ogromne korzyści społeczeństwu przez wytworzenie kilku pokoleń uzdolnionych pracowników, w zbiorowej swej pracy dających nieocenione pożytki dla całego kraju.

ZŁOTE JABŁKO.

(OBRAZEK Z BRUKU.)

(Dokończenie.)

Nie można powiedzieć, żeby w tem wielkiem biurze komisowem było smutno. Przeciwnie, przychodzili goście. Byli to dobrzy znajomi kasjera, buchalterów, korespondenta, weseli i przyjemni ludzie. Opowiadali oni nowinki, znosili plotki z miasta, a taką mieli właściwość szczególną, że gdy ich pan Adam zobaczył, to mu się zaraz pić chciało i zapraszał cały personel na śniadanie. W początkach podczas takich wycieczek, jeden z członków biura zostawał na miejscu, jako dężurny, na przypadek, gdyby się interesant trafił, praktyka wszakże wykazała, że taka ostrożność była zbyteczna, tembardziej, że śniadania odbywały się w handlu naprzeciwko. Zostawiano więc na czas nieobecności personelu chłopaka, który miał nakazane surowo, ażeby, w razie przybycia interesantów, lotem strzały biegł po panów do sklepu... Że chłopak, pomimo tak wyraźnego zalecenia, nigdy nie przerwał śniadania pracownikom biura, to przypisać trzeba nie innym względom, tylko publiczności, która potrzeby swoje załatwiała w innych instytucjach komisowych.

Po upływie pół roku pan Adam stracił humor, spochmurniał, zredukował personel do połowy, a biuro przeniósł na inną ulicę. Zmiana miejsca, według żydowskiego przysłowia, przynosi zmianę szczęścia, a jak w tym razie—nieszczęścia.

Ponieważ po zredukowaniu personelu, pan Adam miał do rozporządzenia dwie posady, a czterech przyjaciół, przeto zyskał na czysto dwóch wrogów i dwa procesy o odszkodowanie, które zakończył polubownie, zapłaciwszy swoim byłym współpracownikom trzymiesięczną pensję, jako wynagrodzenie za zawód.

Po roku wegetacji ta sama historja powtórzyła się z trzecim przyjacielem. Pozostał więc tylko jeden, poczciwy kasjer, który do końca umiał zachować uczucia przyjaźni—a nawet chciał, aby ten węzeł zacieśnił się jeszcze silniej i w tym celu zapoznał pana Adama ze swoją siostrą cioteczną, młodą i przystojną wdówką, o której mówiono, że, niezależnie od przymiotów serca i duszy, posiada jakąś gotowiznę i sperandę, że gdy kiedyś ktoś umrze, to jej coś zostawi. Konjunktura ponętna... a że pan Adam za wygraną interesom komisowym dać nie chciał i bądźcobądź postanowił biuro swoje prowadzić i rozszerzyć—więc, idąc za radą przyjaciela, zaczął się starać o wdówkę...

Pani Julja straciła pierwszego męża przed pięcioma laty—przez tak długi czas może wyschnąć rzeczka, a cóż dopiero maleńki strumyczek łez niewieścich, a że pan Adam był mężczyzną w sile wieku i przystojnym więc wdówka nie broniła się jak lwica, ale z przyjemnym uśmiechem na twarzy dała się zaprowadzić do ołtarza i została panią Adamową.

Gdy po weselu przyszło do obliczenia kapitałów, pokazało się, że poczciwy kasjer nie będzie miał czego pilnować i że bez narażenia złodziei na wielką pokusę, można kasę ogniotrwałą, jako mebel zupełnie zbyteczny, sprzedać — co też niezwłocznie uczyniono...

Tamten ktoś, co to kiedyś miał umrzeć i coś pani Adamowej zostawić, nietylko, że nie umarł, ale ożenił się i ma syna...

Pan Adam, widząc taki obrót rzeczy, chciał się gniewać, ale że pani Julja posiadała szczególną umiejętność głaskania swego mężulka pod brodę, więc uspokoił się prędko i pogodził z losem. Z żoną dobrze żył, bo była kobiecina poczciwa i przywiązana do niego.

Ona zdołała nareszcie wyperswadować mu wielkie biuro komisowe—i skłonić, aby się wziął do czegoś, coby było mniejsze, lecz pewniejsze. Próbowano rozmaitych przedsięwzięć, ale jakoś nie szło. Szerokie horyzonty, o jakich marzył swego czasu pan Adam, zwężały się coraz bardziej, interesa szły kulawo, brał się do coraz mniejszych, aż nareszcie opuścił ręce i przyszedł do przekonania, że odkrył właściwą przyczynę niepowodzeń swoich..

Nie ma szczęścia do handlu... Kto wie, czy do tego wniosku doszedłszy, nie byłby się rozpił z rozpaczy, ale pani Julja i szwagier kasjer, bo nawet po sprzedaniu kasy ten tytuł zachował, nie dali mu upaść. Pocieszyli, zachęcili do wytrwania, wleli w serce otuchę. Pan Adam się rozczulił, pocałował żonę w pulchną rączkę, szwagra w chude policzki — i pojechał do Wydmy. Miał jeszcze u właściciela parę tysięcy i postanowił je odebrać.

Gdy dojeżdżał do dawnej swojej siedziby, poznać jej nie mógł. Domek czyściutki, zabudowania porządne, a zboża na podziw... Co za zboża! na takim lekkim gruncie.

Odebrawszy fundusik swój, powrócił do Warszawy i po naradzie z żoną i szwagrem kupił cztery dorożki. Sam wybrał klekoty conajmniej zdezelowane, konie conajzdrowsze i pcha biedę. Zna się na koniach, na furażu, nie da się oszukać, pracuje, zabiega od rana do nocy, a czasem dla kontroli ubiera się w liberję, siada na kozieł i wozi tę publiczność, która do kantoru komisowego na żaden sposób ściągnąć się nie dała. Nie wstydzi się pracy, nie szuka horyzontów szerokich, na których radzić sobie nie umiał — żyje. Nawet nieźle żyje, mieszka w dwóch pokoikach, przyjmuje gości co sobota. Przychodzi kasjer, jeszcze dwaj znajomi, grają w preferansa, a pani Julja urządza przyjęcie świetne, z herbatą, z wędlinami, z piwem... Podobno mają zamiar jeszcze jedną dryndę i parę koni dokupić, pan Adam już

Jesteśmy właśnie w przededniu obchodu takiego jubileuszu 50-letniego istnienia w Warszawie uczelni weterynaryjnej, noszącej od niespełna roku miano instytutu.

Wśród szczuplej liczby naszych szkół specjalnych, instytut weterynaryjny zajmował i zajmuje wybitne miejsce, a w kraju przeważnie rolniczym, w którym hodowla inwentarza stoi na pierwszym planie, potrzeba uzdolnionych lekarzy zwierząt była i jest nieodzowną.

Sądzimy więc, iż czytelnicy nasi zainteresują się dziejami instytucji, kończącej obecnie 50-letnią swą działalność, którą na podstawie zebranych materjałów, a głównie opierając się na cennej pracy szanownego profesora magistra Koziorowskiego, będącej zarazem wydawnictwem urzędowem *ex re* jubileuszu podjętem, przeglądniemy poniżej naszkicować.

I. Rozwój uczelni.

Człowiek, doszedłszy do potęgi ujarzmiania zwierząt i uczynienia ich swymi nieodzownymi pomocnikami w utrzymaniu życia, nie tyle z pobudek humanitarnych, ile z dobrze zrozumianego egoizmu musiał dbać o nie pod każdym względem, a więc nieść im pomoc i w chorobie i niewątpliwie najpierwsi koczujący nomado wie byli już początkującymi weterynarzami.

Podczas jednak gdy nauka leczenia ludzi była oddawna ujętą w pewien system i szkoły medyczne dawały kwalifikacje na lekarzy, sztuka leczenia zwierząt pozostawała w rękach prostaczków, dyletantów i w ogóle samouków, których u nas zazwyczaj mianowano konowałami.

Dopiero lekarze ludzi przy badaniach i studjach naukowych u ciekającej się do osobników ze świata zwierzęcego, w których napotyka się tyle wspólnych cech fizjologicznych z człowiekiem, zaczęli w kierunku weterynaryjnym robić pewne odkrycia i leczenie zwierząt również ujmować w system nauki specjalnej.

Na zachodzie Europy w początkach zeszłego stulecia były już szkoły weterynaryjne, a wykwalifikowani weterynarze zagraniczni otrzymywali u nas nader wysokie wynagrodzenia, chociaż ogół musiał się zadawalniać domorosłymi konowałami, których wiedza nie przenosiła umiejętności dzisiejszych znachorów i owczarzy wiejskich.

Pierwszy ślad jakiejś uczelni weterynaryjnej w naszym kraju znajdujemy dopiero około 1824 r., a mianowicie, gdy przy instytucie agronomicznym w Marymoncie otworzono niższą szkołę dla konowałów, mieszczącą się we wsi Burakowie. Inspektorem tej szkółki był doktór medycyny Adam Rudnicki, któremu do pomocy dodano w charakterze nauczyciela zagranicznego lekarza weterynarji Karola Furmejstra.

W 1840 r. ówczesna rada administracyjna wystąpiła z takim wnioskiem: „często zdarzające się choroby zwierząt, a ztąd wynikający upadek bydła, nader szkodliwie wpływają na stan rolnictwa krajowego, zkąd okazuje się potrzeba założenia szkoły, któraby zwiększyła niedostateczną liczbę weterynarzy".

Dzięki temu wnioskowi w d. 1-ym września 1840-go r., została otworzoną w Warszawie „szkoła weterynarzy" z nader szczupłym programem i z dwuletnim kursem. Od kandydatów, przyjmowanych na koszt rządu, było wymagane świadectwo z ukończenia 4-klas gimnazjalnych, inni zaś mogli być przyjęci bez tego świadectwa, byleby tylko wykazali umiejętność dobrego czytania i pisania, oraz znajomość czterech prostych działań arytmetycznych.

Program nauk, wykładanych w ciągu dwóch lat, nie mógł być obfity i ograniczono się na ogólnikach, klinicznych doświadczeniach, a w ustawie wyraźnie było zastrzeżone unikanie rozpraw teoretycznych i polecono przy wskazówkach leczniczych zastosowywać jaknajprostsze środki.

Etat wynosił zaledwie 2,262 rs., z których dyrektor pobierał tylko 375 rs. rocznie.

Dopiero w 1846-ym r. rozszerzono zakres szkoły przez dodanie trzeciego kursu, ograniczenie w przyjmowaniu uczniów tylko ze świadectwami przynajmniej z 4-klas, wreszcie przez podniesienie etatu i zmianę nazwy na „szkołę weterynaryjną".

Nastąpiła także radykalna zmiana w przyznawaniu stopni naukowych i weterynarze zostali podzieleni na trzy kategorje: 1) pomocników, 2) weterynarzy i 3) magistrów.

W 1858-ym r. znów nastąpiło nowe rozszerzenie szkoły przez dodanie 4-go kursu i zwiększenie liczby przedmiotów, a mianowicie przybyły: nauki przyrodnicze, anatomja porównawcza, farmacja z zastosowaniem do weterynarji, język niemiecki i wiadomości o gospodarstwie rolnem, głównie zaś hodowli inwentarza.

Etat przecież nie o wiele został zwiększony i ztąd wytworzyło się przeciążenie pracą licho wynagradzanych nauczycieli, zmuszonych wykładać po kilka naraz przedmiotów. Tak np. mianowany podówczas profesorem Zeifman sam jeden wykładał: fizjologję, patologję ogólną, farmakologję z recepturą, terapję, medycynę weterynaryjną sądową, policję weterynaryjną i anatomję patologiczną.

W takich warunkach uczący się nie odnosili pożądanego pożytku i kończący szkołę w powyższym okresie weterynarze niewiele się pod względem sumy zdobytej wiedzy różnili od swych poprzedników ze „szkoły weterynarzy". *(D. n.)*

W restauracji „pod Murzynkiem".

Skarga starego kawalera.

W restauracji „pod Murzynkiem"
Dobra kuchnia jest i tania;
Za dwa złote zjesz tam obiad,
A na obiad masz trzy dania.
Mięso co dnia świeże, kruche,
W post sandacze i szczupaki;
W czwartek—zawsze jest rulada,
A w niedzielę—zawsze flaki.

W restauracji „pod Murzynkiem
Jest kelnerką „piękna Mania",
Dziewczę hoże, zwinne, miłe,
Jednem słowem—istna łania.
Usta świeże ma, wilgotne,
A w tych ustach powab taki,
Że ci ślinka gęba spłynie,
Skoro powie: „Dzisiaj flaki!"

W restauracji „pod Murzynkiem"
Jadam obiad rok już drugi;
Rad dotychczas byłem z kuchni,
I z piwnicy, i z usługi.
Mani co dnia'm dyskę wtykał
Wśród wesołej pogadanki,
Za to miałem większe porcje
I do piwa czyste szklanki.

W restauracji „pod Murzynkiem"
Wszystko z gruntu się zepsuło:
Mania z jakimś młodym obok
Pogawędkę wiedzie czułą;
Przy mym stole służy inna,
Jakaś straszna białogłowa,
Wielka, niby piec kaflowy,
A jak Herod—tak surowa!

Dziś przychodzę tam na obiad,
A że czwartek nam przypada,
Więc powiadam: „Moja panno,
Dziś powinna być rulada."
Na to szorstko rzecze ona:
„Od dziś u nas jad jest taki:
Że rulada będzie w środę,
A we czwartek będą flaki."

W restauracji „pod Murzynkiem"
Taką jest dziś rzeczy postać,
Że nie sposób mi już dłużej
Stałym gościem tam pozostać.
Nie wiem sam, co robić teraz:
Czy mam restaurację zmienić,
Czy wziąć „pokój przy familji",
Czy—odrazu się ożenić?...

Chochlik.

od kilku piątków upatruje odpowiednich rumaków na Pradze.

Naprzeciwko, także jakiś jegomość utrzymuje dorożki, ale nic z nich nie ma, traci i narzeka.

— Dlaczego narzeka? — tłumaczy pan Adam — bo się nie zna... pojęcia nie ma o koniach.

Nie wiem, czy gdy to mówi, przychodzi mu na myśl dom komisowy do eksportu zboża i wełny oraz importu win i cygar.

Raz, wieczorem, w święto, wyprawiwszy wszystkie dryndy na miasto, zasiadł do herbaty z żoną i z kasjerem. Rozgadali się o tem, o owem, jak zwyczajnie w kółku zaufanych.

— Eh! — mówił pan Adam — śmiejcie się z moich złotych jabłek, a przecież to nie fikcja, miałem jedno...

— Gdzie? kiedy? — zapytała żona.

— Chyba nie mówisz o naszym byłym domu komisowym? — dorzucił kasjer.

— Niech go tam! Miałem ja coś lepszego...

— No?

— Dwadzieścia włók, jak obszył, w jednym kawałe... piaszczysty grunćik... ale rodziło się żyto, kartofle, tatarka!... jaka tatarka!

— Mówisz o Wydmie, mężu?

— A o Wydmie... Piękny to był mająteczek. Ten, kto go nabył, nacieszyć się nim nie może...

— A jednak sprzedałeś go?

— Ha, trudno... stało się... Szukamy złotych jabłek daleko, a nie widzimy tych, które mamy w ręku.

Pan Adam westchnął... Żona pogłaskała go po twarzy.

— No, nie martw się — szepnęła — jeszcze nam nienajgorzej na świecie.

— Masz rację, Julciu — odrzekł całując ją w rękę. — Tyś także złote jabłuszko... Ale tego już z rąk nie wypuszczę.

Klemens Junosza.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż główny komitet Towarzystwa handlu i przemysłu w Petersburgu zamierza poruszyć kwestję wynalezienia odpowiednich środków, któreby zapobiedz mogły nadużyciom ze strony kantorów bankierskich.

= *Nowosti* donoszą, iż departament lekarski zamierza ustanowić następujące przepisy, tyczące się handlu materjałami aptecznemi. Prowadzenie handlu takiemi towarami dozwolone będzie tylko kupcom 1-ej gildji i wyłącznie pod własną firmą. Sprzedaż ze składów aptecznych preparatów Galena ma być wzbroniona zupełnie. Handle z lakierami, farbami i t. d. nie będą miały prawa sprzedawania właściwych materjałów aptecznych, z wyjątkiem tych, które mają zastosowanie techniczne. Za wykroczenia przeciw powyższym przepisom ustanowione będą kary: za pierwszym razem 400 rs., a za drugim 1,000 rs. z pozbawieniem prawa prowadzenia handlu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na niektórych kolejach odbywają się obecnie próby dezynfekcji wagonów pasażerskich.

= Według danych urzędowych, z liczby 372,740 rekrutów, powołanych w r. z. do służby wojskowej, niezdolnych do służby było 62,633 czyli 17%.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż niebawem w departamencie kolejowym złożony będzie projekt przepisów, tyczących się przyjmowania i wysyłania towarów ze składów, nie należących do kolei.

= Według informacyj dzienników petersburskich, departament leśny czyni starania o uzyskanie pewnych ulg taryfowych dla nasion i drzewek, przeznaczonych do gospodarstw leśnych. Jednocześnie poczynione zostały starania, aby podobne transporty mogły być możliwie śpiesznie przesyłane do miejsc przeznaczenia.

= Zarząd kolei wiedeńskiej wydelegował inżeniera p. Wasiutyńskiego na stacje: Warszawa, Skierniewice, Dąbrowa i Sosnowice, celem zebrania na gruncie danych, przy współdziale zawiadowców stacyj, do mającego się w krótkim czasie opracować projektu centralizacji zwrotnic.

= Na mocy ugody, zawartej z koleją wiedeńską, skarb państwa w zamian długu państwowego, będącego następstwem zagwarantowania przez rząd dochodów kolei bydgoskiej, przyjmuje na siebie 4% obligacje Towarzystwa kolei warszawsko - wiedeńskiej w sumie nominalnej wartości 3,320,200 rs. (VIII serja). Towarzystwo zaś, w miejsce wyż rzeczonych obligacyj, obowiązuje się wnosić do skarbu państwa corocznie, licząc od 1-go stycznia 1890 r. przez przeciąg lat 42, po 4% od ogólnego dochodu i 0,954% na amortyzację. Spłaty te powinny być dokonywane bez względu na to, czy wyżej wzmiankowane obligacje będą wypuszczone przez rząd lub nie, i mogą być wstrzymane tylko w takim razie, jeśli Towarzystwo kolei wiedeńskiej, w skutek żądania skarbu, samo je zrealizuje i wniesie do skarbu sumę, otrzymaną z tej realizacji. Umowa powyższa weszła już w wykonanie i obecnie departament kolei z polecenia zarządzającego ministerstwem finansów zawiadomił radę zarządzającą kolei wiedeńskiej, iż termin spłaty pierwszej raty lipcowej winien być dopełniony bezzwłocznie, a pieniądze w kwocie rs. 82,241 kop. 35 wniesione do warszawskiego oddziału Banku państwa.

= Zamieszkali w kilku miastach powiatowych gub. łomżyńskiej rzemieślnicy podali zbiorową prośbę do ministerjum skarbu, w której domagają się zabronienia w dni jarmarczne rzemieślnikom z sąsiednich miasteczek i wiosek sprzedaży ich wyrobów, motywując życzenie to względami konkurencyjnemi i upadkiem procederu. Ministerjum skarbu, za pośrednictwem departamentu handlu i rękodziel, udzieliło odpowiedzi odmownej, dla zapobieżenia zaś na przyszłość podobnym niestosownym wymaganiom ogłasza, iż z mocy punktu 2-go artykułu 4 go ustawy o patentach handlowych, osobom wszelkich stanów dozwala się, bez uiszczania wszelkich opłat, sprzedaż wyrobów włościańskich i przedmiotów domowego użytku, wymienionych w oddzielnym spisie, w miastach i przedmieściach, na rynkach, placach i ulicach, przy pomocy stołów i skrzyń przenośnych, z mocy zaś art. 8-go tej ustawy wolno też każdemu sprzedawać bez uiszczania opłat handlowych wyroby rąk własnych, z tem wszakże zastrzeżeniem, by sprzedaż ta nie odbywała się w specjalnych pomieszczeniach i sklepach, żadne więc domagania się zbiorowe lub starania pojedyńczych osób nie wpłyną na ograniczanie wolnego handlu jarmarcznego przedmiotami własnego wyrobu i koniecznych potrzeb codziennego użytku.

= Według *Warsz. Gubern. Wiedom.*, wyasygnowano: 14,225 rs. na wzmocnienie prawego brzegu Wisły przy fortecy Iwangród, 6,100 rs. na odnowienie pawilonu nr. 14 w Nowogieorgiewsku i 24,286 rs. na usunięcie wilgoci z 12-u kazamatów, oraz oparkanienie różnych budowli w fortecy Brześć-Litewski.

= Naczelnik warszawskiego pocztamtu zawiadamia, że z powodu przybycia z Kowla do Warszawy w dniu 5-ym września pociągu pocztowego o godzinę i 30 minut później, otrzymana tym pociągiem korespondencja nie została wysłaną tegoż dnia w kierunku: Warszawa - Aleksandrów i Warszawa-Brześć.

= W okolicy Warszawy, według urzędowych raportów, szerzy się nietylko wśród bydła rogatego, ale i wśród koni karbunkuł, mianowicie: we wsiach: Wygłędów i Wólka Zaborowska w powiecie warszawskim i w Olszewicy pod Nowo-Mińskiem.

= Z decyzji ministerjum dóbr państwa ma być sprzedany plac po-duchowny we Włocławku przestrzeni 670 łokci kwadratowych. Do licytacji, która się odbędzie 14-go października od sumy 1,276 rs. mogą stawać wszyscy bez różnicy wyznania oraz pochodzenia.

= W sobotę, d. 13-go b. m., wyprawionym zostanie ekstrapociąg towarowy do Skierniewic, celem wypróbowania ostatniej partji wagonów krytych, dostawionych przez miejscową fabrykę Lilpopa, Rauą i Löwensteina. Tym więc sposobem dostawa zakupionych w r. b. przez zarząd kolei wiedeńskiej 250-ciu wagonów krytych została już całkowicie ukończona.

= Dziś, o godzinie 10-ej rano, puszczoną została po raz pierwszy woda ze stacji filtrów do zabudowań cytadeli. W tym celu ustawioną została fontanna i odbyło się ceremonjalne poświęcenie wody. Ze strony zarządu miejskiego towarzyszyli temu pp. prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz, oraz inżenierowie: Grotowski, Lindley, Mościcki, Sokal i Preyss.

= Poszukiwani są spadkobiercy do następujących sukcesyj: po Ewie Kononowiczowej, wdowie po oficjaliście kolei terespolskiej, która zostawiła 125 rs. gotowizną, rewers na 50 rs. i różne ruchomości; po Florentynie Grzybowskiej z domu Zielińskiej, właścicielce nieruchomości w Radzyminie i po Józefinie z Budochowskich Pięczyńskiej, właścicielce sumy hypotecznej 870 rs.

= W ogrodzie Krasińskich stanie przed zimą szopa drewniana do przechowywania narzędzi ogrodniczych, na której budowę magistrat przeznaczył około rs. 600.

= Z dniem jutrzejszym kończą się ferje w tutejszym sądzie handlowym.

= Gubernator warszawski, jenerał-lejtnant baron Medem, w dniu jutrzejszym powraca z zagranicy pociągiem kurjerskim odnogi aleksandrowskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Sensacyjna „Sprawa Clémenceau" ukaże się jutro po raz siódmy na deskach teatru Letniego.

* Teatr Nowy daje jutro po raz 23-ci straussowskiego „Symplicjusza".

* Obsadę wybornej jednoaktowej komedji Korzeniowskiego p. t. „Mąż i konkurent", przeznaczonej do wznowienia w teatrze Letnim, tworzą: panie Barszczewska, Marczellówna i p. Tatarkiewicz.

Role z głośnego ze scen czeskich utworu Vrchlickiego p. t. „W beczce Djogenesa", rozdanego świeżo do nauki w teatrze Letnim, znajdują się w rękach panny Czakówny, oraz pp.: Kotarbińskiego, Ładnowskiego, Narkiewicza i Prażmowskiego.

* Na repertuar teatru Nowego wprowadzoną będzie obecnie czteroaktowa krotochwila Laufsa, przerobiona z niemieckiego, p. t. „Szalony pomysł".

Rzecz ta miała z górą sto przedstawień w berlińskim teatrze Walnera.

* Z urlopu powrócił p. Myszuga.

Artysta ukaże się na scenie w przyszłym tygodniu.

= Akt w uniwersytecie.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 1-ej z południa, w obecności zastępcy JE. Głównego naczelnika kraju, kuratora okręgu naukowego, przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oraz ciała profesorskiego odbyło się uroczyste zamknięcie roku naukowego w tutejszym uniwersytecie.

W chwili, gdy piszemy te słowa, prof. Popow stosowną przemową otworzył doroczną uroczystość uniwersytetu.

Szczegóły podamy jutro.

= Do Petersburga.

Przydujący w komitecie wszechrosyjskiej wystawy pomologiczno-ogrodniczej rozesłał do wszystkich zarządów kolejowych po kilka egzemplarzy zaświadczeń, po których okazaniu eksponenci, na zasadzie wyrażonego przez zarządy odnośnych kolei przyzwolenia, będą mieli prawo korzystać z biletów po cenie obniżonej przy przewozie produktów wystawowych do Petersburga i z powrotem.

Przytem prezydujący w imieniu zarządu Towarzystwa ogrodniczego wyraził nadzieję, iż zarządy kolejowe nie odmówią swej pomocy eksponentom, udającym się na wystawę, udzielając im bezpłatne bilety w kierunku powrotnym, lub też zezwalając na przejazd w powozach klasy II-ej za biletami klasy III-ej.

Przesyłki winny być adresowane na imię zarządu Cesarskiego Towarzystwa ogrodniczego w głównej admiralicji.

= Grzyby.

Do ostatnich dni grzyby, z powodu niezwykłej suszy, jaka panowała tego lata, całkiem się nie pokazywały.

Dopiero teraz, dzięki częstszym deszczom, napotykają się grzyby, zawsze jednak w niezwykle małej ilości.

Okoliczność ta sprawiła, iż ceny grzybów są obecnie bardzo wysokie i nie zaspakajają potrzeb miejscowych.

Doniesienie więc niektórych pism, jakoby grzyby wywożono za granicę, pozbawione jest na teraz podstawy.

= Siewy.

W całej okolicy Warszawy rolnicy zabrali się już do siewów zboża ozimego.

Dwory używają po większej części do siewu różnych systemów siewników, włościanie trzymają się ręcznego sposobu.

= W sprawie opakowania.

W numerze 233-im naszego pisma zamieściliśmy wzmiankę o używaniu papieru ołowianego do opakowania herbaty przez jeden z nowo-otwartych składów i o mniejszej skutkiem tego wadze *netto* sprzedawanego towaru.

Zarządzający składem herbaty zjednoczonego towarzystwa kupców kiachtyńskich, czując się dotkniętym tą wzmianką, zwrócił się do nas z prośbą o sprawdzenie rzeczy tej na miejscu.

Udaliśmy się przeto do wspomnionego sklepu i przekonaliśmy się, iż znajdująca się w składzie herbata po odrzuceniu papieru, stanowiącego opakowanie, trzyma najdokładniej wagę, wskazaną na etykiecie.

= Truflarz.

Podczas onegdajszej wycieczki pomologicznej do Otwocka poznaliśmy ciekawą osobistość.

Jest to niemłody już izraelita, biednie ubrany, obchodzący nietylko we dnie, ale i w nocy, łąki i zarośla obszernych dóbr otwockich z dużym psem wyżłem.

Pies ten co pewien czas zatrzymuje się, nachyla łeb, węszy i albo radosnem skomleniem przyzywa swego pana, albo też odbiega w inne miejsce.

W pierwszym wypadku izraelita siada na ziemi i w oznaczonym punkcie odnajduje trufle.

Poszukiwacz trufli, zajmujący się tym procederem już od lat przeszło 30-tu, nazywa się Berek Truflarz, a pies wabi się pospolitem mianem Bekasa.

Jego to węchowi i doskonałej tresurze Truflarz zawdzięcza całe swe utrzymanie.

Czwarty już z kolei pies został tak wytresowany, a izraelita przyucza zawczasu nowego Bekasa, w razie, gdyby dotychczasowy jego pomocnik stracił węch lub został zgładzony, bez psa bowiem proceder truflarza nie przyniósłby żadnej korzyści.

Za prawo zbierania na terytorjum Otwocka Berek płaci daninę w naturze, a mianowicie 16 funtów trufli w ciągu roku.

Ile zaś zbiera na sprzedaż, nie chce o tem nikomu powiedzieć, faktem jest przecie, iż to, co osiąga z trufli, starczy na utrzymanie dość licznej rodziny.

Ascetycznie wyglądający i ciągle milczący Berek i ów Bekas, węszący trufle, tworzą ciekawą dwójkę, zwłaszcza dlatego, kto ją ujrzy zdaleka nie wie, w jakim celu odbywa się to polowanie z wyżłem bez broni palnej.

= Na kolei.

Nocy dzisiejszej na stacji Aleksandrów kolei wiedeńskiej zmarł nagle w ogrodzie stacyjnym nadkonduktor tej kolei, Jan Dobrowolski.

Dobrowolski przybył do Aleksandrowa pociągiem towarowym nr. 209, około godz. 7-ej wieczorem.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

W dniu dzisiejszym, około godz. 4-ej rano, na wiorście 34-ej odnogi Koluszki-Bzin kolei dąbrowskiej, wypadł z pociągu osobowego nr. 11 na plant kolei naczelnik straży ziemskiej powiatu konińskiego, rotmistrz Jegorow, i poniósł śmierć na miejscu.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Krakowskie Przedmieście panu F. P. skradziono różne przedmioty wartości 120 rs. — Na ul. Targowej mieszkance wsi Zakręt, Marjannie Słojnickiej, skradziono woreczek, w którym znajdował się banknot 100-rublowy. — Zamieszkałej przy ul. Twardej pod nr. 60-ym Marjannie Zamojskiej skradziono 7 rs. i garderobę wartości 119 rs. — Na dworcu kolei terespolskiej p. Denowowi skradziono walizę z różnemi rzeczami. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Hersza Blumensztejna przy ul. Mokotowskiej pod nr. 57-ym skradziono garderobę wartości 114 rs.

= Oszustwo.

Donosiliśmy już o zuchwałem oszustwie, którego dopuszcza się jakaś dwójka, obchodząca warsztaty i zakłady przemysłowe i pod pozorem robienia grubszych obstalunków na dostawy dla wojska, wyłudzająca nietylko marki stemplowe, lecz i „porękawiczne".

Do rzędu ofiar oszustwa zaliczyć wypada Hermana Aksta, blacharza przy ul. Dzielnej pod nr. 10-ym i Stanisława Płacheckiego, bednarza z tejże ulicy pod nr. 25-ym.

Ostrzegamy rzemieślników, by nie dali się „brać" na obstalunki i sprytnych łotrów przytrzymali.

= Mały okrutnik.

Praczka Józefa Drwęska, zamieszkała przy ul. Radzymińskiej, wyszedłszy z domu, pozostawiła półroczne niemowlę w kołysce uśpione pod dozorem 11-letniego syna Karola.

Malec, zamiast pilnować siostry, poszedł się bawić i Drwęska, powróciwszy do domu, zastała dziecko zanoszące się od płaczu.

Chłopiec, ukarany za niedbalstwo, zemścił się na niewinnej dziecinie, wylawszy do kołyski garnek z wrzącą wodą.

Biedne niemowlę poniosło tak dotkliwe poparzenia, iż zachodzi obawa o życie dziewczynki.

= Najechania.

Na placu Krasińskich wagon tramwajowy nr. 58 przejechał 9-letnią Aleksandrę Matusiakównę.

Biedne dziecko upadło i złamało lewą nogę, oraz zraniło się w głowę.

Dziewczynkę, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do rodziców.

Jakiś jeździec w pobliżu rogatek mokotowskich wpadł na Izabelę Czechowską.

Cz., uderzona przez konia, upadła i uległa zwichnięciu nogi, oraz poniosła dotkliwy szwank boku.

= Po raz drugi.

Donosiliśmy dziś rano o wypadnięciu z okna 2-go piętra pod nr. 14-ym przy ul. Nowolipki szklarza, wprawiającego szybę.

Jest to Alter Liwerant, zamieszkały pod nr. 55-ym przy ul. Pawiej.

Szklarz po raz drugi uległ smutnemu wypadkowi.

Przed kilku laty Liwerant w podobny sposób wypadł z okna drugiego piętra i poniósł dotkliwe obrażenia.

Wówczas jednak zdołał się wyleczyć.

Tym razem nieszczęśliwy człowiek doznał silniejszych obrażeń.

Życiu Liweranta, pozostającego w szpitalu ewangelickim, grozi niebezpieczeństwo.

= U syna.

Wczorajszego wieczoru u Franciszka Lubaszki pod nr. 45-ym przy ul. Żytniej było zebranie towarzyskie, a między innymi znajdowała się i matka gospodarza, Marja Lubaszkowa, zamieszkała pod nr. 11-ym przy ul. Ogrodowej, licząca 68 lat wieku.

Staruszka, odznaczająca się czerstwem zdrowiem, brała udział w ogólnej rozmowie.

Nagle, ku przerażeniu obecnych, Ł. osunęła się z krzesła.

Sądzono, iż to jest silne omdlenie.

Kiedy jednak wszelkie przedsiębrane środki nic nie pomagały, przekonano się, iż Lubaszkowa nie żyje.

Przyczyna nagłego zgonu nie jest wiadoma.

= Ujęcie zbrodniarki.

Dzięki energicznemu śledztwu, prowadzonemu w sprawie zamordowania dziecka, które onegdaj w południe znaleziono nad Wisłą, na ślad zbrodniarki już natrafiono.

Wczoraj policja ujęła pewną kobietę, zamieszkałą przy ul. Dobrej, a trudniącą się przyjmowaniem na garnuszek dzieci sług.

Oprócz ex-akuszerki, zatrzymano i drugą młodą dziewczynę, o ile się zdaje, matkę zamordowanego dziecka.

Obie odesłano bezzwłocznie do aresztu policyjnego.

= Samobójstwo.

Służba cmentarza brudzieńskiego znalazła na jednej z mogił kobietę zupełnie bezprzytomną.

Odwieziono ją do szpitala praskiego.

Tu, po przebyciu dwóch dni, nieznajoma odzyskała przytomność i zeznała, iż nazywa się Anna Sztejch, pochodzi z Warszawy, oraz, iż przyczyną takiego osłabienia jest choroba, która ją trawi od 6-ciu tygodni, do czego przyczyniła się w ostatnich czasach strata 6,000 rs.

Zagadkowa kobieta po upływie dwóch dni zmarła, sekcja zaś sądowo-lekarska wykazała, iż przyczyną śmierci było otrucie kwasem siarczanym.

Ponieważ nikt z krewnych samobójczyni nie zgłosił się do obecnej chwili, sędzia śledczy zajął się odszukaniem rodziny, celem wyjaśnienia samobójstwa.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go b. m., w urzędzie powiatowym końskim, odbędzie się licytacja na reparację zabudowań, mieszczących prowjant od rs. 1,082 kop. 67.

— Do d. 15-go b. m. Towarzystwo lekarskie warszawskie przyjmować będzie podania od ubiegających się o stypendjum w kwocie 250 rs. rocznie z legatu ś. p. dra Ignacego Gołembowskiego, przeznaczone dla studenta wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego, krewnego zapisodawcy, a w braku takiego, dla innego niezamożnego studenta z wyboru Towarzystwa.

— D. 17-go b. m., w magistracie suwalskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej suwalskiej z opłat mostowych, targowych i jarmarcznych od rs. 4,970 rocznie.

— D. 17-go b. m., w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu lat trzech drzewa dla opalania lokalu straży ogniowej lubelskiej od rs. 480 rocznie, albo na trzy lata od rs. 1,440.

Z tajemnic Kulparkowa.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

II.

Lwów 8-go września.

Memorjał porucznika Zakrzewskiego ma tytuł: „Stosunki w Kulparkowie" i opiewa w głównych swych punktach, jak nstępuje:

„Będąc od 6-ciu miesięcy zamknięty w zakładzie kulparkowskim — zaczyna autor — miałem sposobność przypatrzeć się jaknajgruntowniej tutejszym bardzo smutnym i wszelkie poczucie ludzkości obrażającym stosunkom.

„Najważniejszą kwestją, wymagającą radykalnej zmiany i reformy ze strony organów rządowych i autonomicznych, jest ustanowienie ścisłej kontroli obywatelskiej, którаby nad tem czuwała, aby bez istotnej przyczyny nikt w podobnym zakładzie nie był więziony.

„Więzienie bowiem takie równa się śmierci cywilnej, winno być więc zarządzane z całą skrupulatnością i każdy obywatel państwa powinien być zabezpieczony, aby go ta bezgraniczna krzywda nie spotkała z powodu czyjegoś widzimisię, z karygodnej głupoty lub złego zamiaru.

„Nietylko ja w tutejszym zakładzie, jak Dante za życia, przeszedłem przez piekło, lecz są i inni, którym się krzywda o pomstę do nieba wołająca dzieje.

„Kontrola obywatelska w rodzaju sądów przysięgłych *), którаby się tym przyczynom bliżej przypatrzeć i zbadać je chciała, odkryłaby straszną lukę w ustawodawstwie. Zdaje ono dziś w powyższym względzie wolność osobistą, czyli życie i możność zarobkowania, na łaskę i niełaskę orzeczeń lekarskich."

W dalszym ciągu podaje porucznik Zakrzewski listę osób, trzymanych, zdaniem jego, zupełnie niesłusznie w zakładzie kulparkowskim. Cały ten długi ustęp opuszczamy, gdyż to jest już indywidualnem jego, być może, mylnem przekonaniem, a w każdym razie sprawą, do której rozstrzygnięcia potrzebaby i ludzi fachowych i długich skrupulatnych badań.

„Dla medyków, pisze p. Zakrzewski dalej, nie może być nic wygodniejszego, jak wydawać orzeczenia choćby najbardziej potępiające i dotkliwe, gdy z góry wiedzą, że odnośnej osobie głos do obrony jest odebrany, i że to orzeczenie ma sankcję nieomylnego prawa.

„Inaczejby się rzecz miała, gdyby orzeczenia lekarskie w powyższym względzie podlegały pewnej kontroli obywatelskiej, przed którą wolno byłoby wrzekomemu szaleńcowi odpierać zarzuty.

„Taki sąd obywatelski łatwo mógłby się przekonać, że zakład obłąkanych w Kulparkowie, przekroczył już najhaniebniej swoją kompetencję i że z zakładu leczniczego stał się jakąś Bastylą społeczną, w której ludzie bez badania i sądu jaknajdotkliwiej są gnębieni.

„*Hodie mihi, cras tibi*—mówi przysłowie—więc też powinienby każdy dobrze myślący człowiek przyczynić się do położenia końca strasznej ohydzie społecznej, jaka się kryje pod pozorem zakładu leczniczego.

„Pod względem fachowo leczniczym *brak tu wszelkiego dodatniego wpływu*, celem dźwigania chorych z ich niemocy umysłowej. Cała kuracja w zakładzie ogranicza się do zadawania proszków na sen przez siostry miłosierdzia, oraz różnych płynnych lekarstw, następnie wstrzykiwań i zawijań przymusowych w zimne prześcieradła. Krom tych czysto fizycznych środków, których skuteczność jest bardzo problematyczna, nie są znane i nie są praktykowane w tutejszym zakładzie żadne inne, moralne, pomimo że te właśnie jedynie skutecznemi byłyby przy chorobach umysłowych.

„Nie dość zaś na tem, bo nadomiar w zakładzie czynią wszystko, co tylko chorych więcej gnębić może, a co niejednego zdrowego nawet mogłoby doprowadzić do szaleństwa. Następujące czynniki muszą wszelką możność podźwignięcia się umysłowo chorego z swej niemocy usunąć.

„1. *Straszna, piekielna nuda* i *brak wszelkiego zajęcia*, pomimo, że w tutejszym zakładzie niema ani jednego takiego chorego, dla któregoby nie można stworzyć przy dobrej chęci i woli jakiegoś zajęcia, aby powoli umysł wykolejony wprowadzać na pewne zdrowe tory. W wynalezieniu stosownego zajęcia i w zainteresowaniu niem chorych polega cała sztuka.

„2. *Nieludzkie, brutalne obchodzenie się dozorców z chorymi*, jak z bydłem. Prócz środków gwałtownych, jak szturchańców, trącania, wykręcania bolesnego rąk itp., nie znają dozorcy żadnych innych środków. Wina w tej mierze nie leży jednak po ich stronie, leży po stronie kierujących medyków i dyrekcji, którzy wcale nie troszczą się o to, jak dozorcy obchodzą się z chorymi i wcale nie kontrolują służby. Prócz oficjalnych wizyt, na których panowie medycy *en grands seigneurs* przechadzają się po oddziałach, *nie widziałem podczas mego sześciomiesięcznego pobytu w zakładzie ani razu, aby który z lekarzy czynił gruntowniejsze studja nad chorymi*, lub aby dozorców pouczał co do obchodzenia się z pacjentami lub wreszcie, aby dozorców kontrolował. To też dzieje się, że w tutejszym zakładzie bywają jak bydło poszturchiwani i gwałceni ludzie, którzy w świecie znaczne zajmowali stanowiska i którzy tę straszną degradację swoją jaknajboleśniej odczuwają.

„Nie ulega wątpliwości, iż karność, jaka istnieje np. w wojsku, mogłaby być jednym z dodatnich czynników leczenia chorych w tutejszym zakładzie. Duch karności jednak, który wywołany być może czysto moralnemi środkami, a *bydlęcy postrach*, to są dwie rzeczy różne, jak niebo a piekło.

„Jeżeli brutalna przemoc już na ludzi zdrowych działa wielce deprymująco, to cóż mówić o biednych chorych, którzy wskutuk ciągłego widoku tych brutalnych środków ze strony dozorców formalnie bydlęceją.

„A jeśli dozorcy w tutejszym zakładzie, zamiast być aniołami stróżami, stają się szatanami gnębicielami, to nie oni temu winni, lecz kierujący medycy, którzy ich zażyć nie umieją i wcale się nie troszczą o ich umiejętność wpływania na chorych.

„Nie dość jest wydać przepis, że dozorcom chorych bić i szturchać nie wolno, lecz potrzeba umieć przypilnować, aby ten przepis był zachowywany, a następnie pouczyć dozorców, jak się obchodzić bez szturchania i gwałtu.

„Sami dozorcy doznają obchodzenia się, które ich musi zniechęcać na każdym kroku. Czyż można więc żądać od nich jakiejś ochoty i zamiłowania, które w ich zawodzie tak są potrzebne?

„3) Trzecim z rzędu wielce szkodliwym czynnikiem życia w tutejszym zakładzie jest poczucie *ciężkiej, strasznej niewoli*. Na chorych łagodnych wpłynęłoby totylko dodatnio, gdyby im udzieloną była swoboda pod pewnym umiejętnie kierowanym nadzorem. Wszak pod takim nadzorem możnaby z nimi odbywać chociażby milowe spacery wśród pól i lasów, któryto ruch i swoboda wpływałyby na ich stan jaknajkorzystniej.

„Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej. W zimie są wszyscy chorzy z małemi wyjątkami szczelnie zamknięci w kurytarzach i salach, w lecie zaś służą do użytku wszystkich chorych trzy ogródki, z których żaden nie większy jak dobry salon do tańczenia. Owóż gdy na jeden ogródek spędzą 150 chorych, to się robi taki natłok, jak na jarmarku lub jak w oborze. Wyziewy tylu ludzi, w jednem miejscu przez cały dzień skupionych, zatruwają oczywiście powietrze w obrębie małych ogródków, które nadto wysokiemi parkanami są otoczone, tak, iż o przewiewie mowy być nie może.

„W dodatku znajduje się tuż za niemi zakładowa obora dla krów, z której gnój wyrzucają pod parkany ogrodów. To też przechodzi ludzkie pojęcie, jakie tam panują odory. Ja np. zmuszony byłem każdym razem rezygnować ze spaceru i chronić się do pokoju przed niemi.

„Cały *duży park tutejszy*, niby to dla chorych założony, służy jako miejsce przechadzek *tylko dla dyrekcji, lekarzy i ich rodzin*, a w zakładzie znajduje się ledwie kilku uprzywilejowanych chorych, którym wolno zażyć dziennie co najwyżej jednogodzinnej przechadzki po tym parku.

„4) Czwartym szkodliwym wpływem, potęgującym w tutejszym zakładzie rozdrażnienie i przygnębienie chorych, jest *kiepski i niedostateczny wikt*, jakoteż *brak tytuniu* dla tych, którzy do niego są przyzwyczajeni. Jak lichy i niedostateczny jest wikt tutejszy, mogłem najlepiej osądzić po tych obiadach, które ja na I-ej klasie dostaję. Cóż dopiero mówić o klasie II-ej i III-ej! Oszczędność w tym względzie winna mieć pewne granice. Jak zaś ona jest wygórowaną, dowodzi fakt, że widziałem chorych, którzy pod oknem, na śmieciu *szukali odpadków kuchennych i zjadali je*! Widziałem także chorych, którym brak tytuniu do tego stopnia dawał się odczuwać, że zawijali *liście i trawę w papier gazetowy i to palili*. Palenie trawy i liści jest tu na porządku dziennym, a zapobiedzby temu można paczką tytuniu za 2 centy, jednak t. zw. oszczędność szpitalna nie pozwala i na ten wydatek. Lecz cóż to kogo obchodzi? Niech chorzy, paląc liście i trawę, rujnują sobie płuca, niech się biją o niedopałki papierosów, niech żebrzą od rana do nocy o kawałątko cygara, to cóż to znaczy wobec osobistej przyjemności pana dyrektora, gdy wydział krajowy da mu pochwałę za poczynione oszczędności i 500 złr. jako remunerację?

„Skutkiem tej t. zw. oszczędności chodzi większa część chorych *bez okrycia głowy*. Widziałem chorych z gołą głową przez cały dzień siedzących w ogródku, wystawionych na największy skwar słoneczny. Być może, iż w tutejszym zakładzie zrobiono nowe odkrycie lekarskie, wedle którego, wbrew dotychczasowym rozpowszechnionym mniemaniom, prostopadłe promienie słońca uderzające na obnażoną głowę, działają zbawiennie na umysłowo chorych.

„Wobec podanych powyżej udręczeń fizycznych, którym podlegają chorzy w tutejszym zakładzie, środki fizyczne, jak: proszki, wstrzykiwania i t. d., przedstawiają się, jak parodja wszelkiej kuracji.

„Jedyną *słoneczną stroną* Kulparkowa są wielce szanowne *siostry miłosierdzia*. Dobroczynny ich wpływ jednak jest usilnie krępowany.

„Przedstawiłem—kończy autor—stosunki kulparkowskie, jak gdyby fotografję zdjętą z rzeczywistości, a daj Boże, aby głos mój niniejszy nie był głosem wołającego na puszczy.

Kulparków d. 18-go sierpnia 1890-go r.

Ignacy Zakrzewski."

Tak brzmi w głównych punktach memorjał człowieka, którego torturowano, jako furjata! Co za szczególne furjactwo, dozwalające swej ofierze tak rozumnie i jasno rzeczy przedstawić, tak skrupulatnie i systematycznie gromadzić wszystkie szczegóły i z tak nieubłaganą logiką dobywać z nich wnioski! Że zaś memorjał jest autentyczny, to najmniejszej nie ulega wątpliwości; ktoby zaś powątpiewał, może przejrzeć go w redakcji *Dziennika* we Lwowie.

(*—aw.—i.—*)

*) Osobliwym trafem „warjat" urzędowy dochodzi do tej samej konkluzji, co słynny Schroeder w swem świeżo wydanem dziele „*Das Recht im Irrenwesen*".

(*Przyp. koresp.*)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JÓZEFA Z KULESZYŃSKICH

STRASBURGER,

wdowa po adwokacie, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9 września r. b., przeżywszy lat 39. Pogrążeni w głębokim smutku: dzieci, ojciec, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra dnia 12-go września r. b., tj. w piątek, o godzinie **10-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3141—

† Ś. p. Feliks Sewery,

obywatel, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 9 września r. b., przeżywszy lat 53. W smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele WW. Świętych na Grzybowie w dniu 13 b. m., tj. w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3144—

† Ś. p. Józef Mierzwiński,

były obywatel ziemski, zmarł w Warszawie dnia 10-go września 1890 r., o godzinie $6^1/_2$ rano, przeżywszy lat 43. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra w dniu 12-ym września, tj. w piątek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3145—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Jeżeli tylko w niedalekiej przyszłości nie zdarzy się w Europie zachodniej jaki wybitny wypadek polityczny, zdolny skoncentrować na sobie uwagę ogólną, to śmiało można przepowiedzieć, że gawędom o prawdopodobnych rezultatach podróży cesarza Wilhelma do Rosji nie będzie końca na długo. Publiczność i prasa na Zachodzie zbyt wiele interesowała się tem wydarzeniem, aby pogodzić się mogła z myślą, że wypadek ten nie będzie miał bezpośrednich skutków. Mało kogo obchodzi ta okoliczność, że podobnym był skutek wszystkich wizyt, składanych niemal w nieprzerwanym ciągu przez młodego cesarza niemieckiego monarchom innych krajów europejskich. Po niedawnej podróży Wilhelma II-go do Rosji jedni spodziewali się, a drudzy obawiali zbyt wiele, to też nic dziwnego, że nie mogą się zadowolnić tem, do czego ona w rzeczywistości doprowadziła. Ztąd też miejsce faktów na długo jeszcze zajmować będą mniej lub więcej ryzykowne domysły i politycy przez długi zapewne czas doszukiwać się będą „tajemniczego związku" pomiędzy każdem wybitniejszem zdarzeniem a tem usposobieniem, w ja-

kiem opuścił Rosję cesarz niemiecki; już nawet i teraz zaledwie po upływie paru tygodni od wyjazdu cesarza Wilhelma z Petersburga pełno jest takich domysłów i „dopasowań”. Obecność eskadry austrjackiej na manewrach floty niemieckiej, nieobecność króla Humberta przy spuszczaniu na wodę w Spezzji nowego pancernika włoskiego, rezultaty ukartowanych wyborów w Bułgarji, zapowiadana podróż młodego monarchy do Styrji, mająca przypaść właśnie w chwili, w której zniesione będzie w Niemczech prawo przeciw socjalistom — wszystko to zestawiane bywa obecnie w ten lub inny sposób ze zjazdem w Narwie i nadal będzie eksploatowanem przez alarmistów zachodnich.

„Zresztą—powiada organ p. Suworina — niepodobna na razie nic innego oczekiwać wobec dzisiejszych warunków politycznych. Typowe właściwości charakteru cesarza Wilhelma skłaniają ciągle tego monarchę do działalności gorączkowej, na której musi skoncentrować się uwaga publiczności europejskiej. Zdaje się, jakoby młody cesarz niemiecki nie uczuwał wcale potrzeby wypoczynku, jakby uznawał, że normalną dlań atmosferą jest ciągłe znajdowanie się na oczach całej Europy. Nie nużą go bynajmniej nieustanne gawędy o każdym jego kroku, o każdem słowie, a nawet o milczeniu, które czasem, dość rzadko jednak w ogóle—uważa za stosowne zachowywać. Pod tym względem obecny wódz koronowany narodu niemieckiego stanowi jedyny, od czasu Napoleona III-go niespotykany w Europie, wyjątek wśród monarchów europejskich. Widocznie podoba mu się rola sfinksa i przedmiotu nie słabnącego ani na chwilę zainteresowania się publiczności europejskiej.

„Z takim stanem rzeczy potrzeba się pogodzić koniecznie i uznać go za normalny przynajmniej czasowo. Ci wszyscy, którzy stan taki uważają za niedogodny dla prawidłowego rozwoju spraw europejskich, postąpią bardzo rozumnie, jeżeli nabiorą przeświadczenia, że nie można i nie należy spodziewać się zawsze poważnych rezultatów po każdym bez wyjątku kroku cesarza Wilhelma II-go. Danych, któreby motywowały podobny pogląd, nie brakuje chyba od czasu wstąpienia na tron obecnego monarchy Niemiec. Gdyby dziś można było zgrupować w jedną całość wszystko, co mówiono niegdyś z powodu niezliczonych podróży tego monarchy oraz jego efektownej interwencji w kwestji robotniczej i dymisji ks. Bismarka, to wielu zdumiałoby się niewątpliwie wobec faktu, jak mało odpowiedniemi były tutaj „przyczyny” i „skutki”.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

PRZEPOWIEDNIA FALBA.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Falb zapowiada na ostatnie dni września nowe powodzie w innych stronach. Natomiast październik będzie pogodny.

POWÓDŹ.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Mieszkańców Freudenau, których wydobyto z zalanych domów, żywi swym kosztem miasto. W Pradze czeskiej parowce rozwożą bezpłatnie powodzian. W Preszburgu stan Dunaju wynosi jeszcze 642 centymetrów powyżej poziomu zwyczajnego.

Budapeszt 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Wezbrany Dunaj porwał pływalnię tutejszą.

Praga czeska 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Deputowani młodoczescy: Tilszer i Kaftan, wyjednawszy sobie prywatną audjencję u hr. Taaffego, zażądali odbudowania mostu Karola kosztem państwa. Dep. Kaftan przypomniał hr. Taafemu, że przed trzema laty przedstawił rządowi projekt regulacji Moldawy i wówczas już wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące historycznemu mostowi, który tem jest dla Pragi, czem wieża św. Szczepana dla Wiednia.

Praga czeska 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Skutkiem wylewu Taji właścicielka dóbr Teresa Albrecht, tudzież trzej synowie jej, na wozie drabiniastym jadący na odpust, utonęli w nurtach wezbranej rzeki.

TARYFY STREFOWE.

Budapeszt 11-go września. (*T. Biura kor.*)—W przyszłym miesiącu ukaże się rozporządzenie ministra handlu, wprowadzające taryfę strefową także dla przewozu towarów. Skobinowane tablice różniczkowe zostaną zniesione, a natomiast wprowadzone będą taryfy ze zwyczajną klasyfikacją towarów bez względu na ich pochodzenie. Należność przewozowa obliczaną będzie według strefy, każda dalsza strefa taniej od poprzedniej. Natomiast płacić się będzie za wszystkie przejechane strefy, nie jak w ruchu osobowym, w którym podróż po nad 225 kilometrów jest już bezpłatną.

BIULETYN SANITARNY.

Madryt 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Biuletyn urzędowy z d. 8-go b. m. opiewa: W Walencji zachorowało dzisiaj na cholerę osób 15, na prowincji sześć.

ZABURZENIE.

Londyn 11-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dalsze wiadomości z Southampton opiewają: Ligiści uzbroili barki, któremi chcą przeszkodzić lądowaniu parowców. Dwie kanonierki manewrują przeciw nim. Dom burmistrza oblężono. Wojsko rozpędza oblegających.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. Biura koresp.*) — Rada ministrów obradowała nad sprawą mianowania następcy hr. Tarnowskiego na urzędzie marszałka krajowego Galicji. Decyzja za kilka dni będzie opublikowaną.

Budapeszt 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Cesarz, przyjmując deputacje w Wielkim Waraždynie, zalecał szczególnie przestrzeganie pokoju wyznaniowego, wskazał na konieczność reformy municypjów w duchu upaństwowienia administracji, tudzież na potrzebę reformy sądownictwa na Węgrzech.

Budapeszt 11-go września. (*Tel. B. kor.*)—Naczelnik opozycji umiarkowanej, hr. Albert Apponyi, powołany został przez cesarza do Wielkiego Waraždynu na posłuchanie. Sądzą, że teraz nastąpi zbliżenie się tej frakcji do rządu. Z prywatnego źródła zapewniają, że hr. Apponyi zostanie ministrem *a latere* w miejsce ustępującego barona Beli Orczego. Wiadomość o powołaniu na to stanowisko szefa sekcji w ministerjum spraw zewnętrznych, Szoegyenyi-Maricza, nie ma podstawy, gdyż Szoegyenyi jest prawą ręką hr. Kalnoky'ego.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz wyjechał dzisiaj zrana do Wrocławia.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mówią, że ks. Bismark podczas pobytu swego w Kissingen zaprosił na obiad posła wołoskiego, Aleksandra Mayera. W rozmowie książę zapewnił, że jako członek pruskiej izby panów, nie myśli pozostać biernym i niemym.

Berlin 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wedle doniesień z pola manewrów, skutkiem przewrócenia się armaty, jeden kanonier został zabity, a dwóch poniosło rany. (*Aj. półn.*) (Depeszę tę powtarzamy z naszego dzisiejszego dodatku porannego, ponieważ skutkiem niewyraźnej stylizacji jej, błędnie datowaliśmy ją z Petersburga; *przyp. red.*)

Rzym 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Stowarzyszenie „Balila”, propagujące program irredenty, a noszące przytem charakter republikański, zostało rozwiązane.

Belgrad 11-go września. (*Tel. Biura koresp.*)—W tych dniach rząd serbski wyśle odpowiedź na notę austrjacką w sprawie otwarcia granicy dla serbskiej nierogacizny. Odpowiedź będzie odmowną, nie zerwie wszelako układów.

Belgrad 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Skonfiskowaną tu została broszura „Grabarze Serbji”, żądająca publicznego spalenia króla Milana i liberałów, chcących Serbję wydać Austrji.

Belgrad 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Metropolita Michał ma ustąpić. Zamiar ten wiążą z pewnemi nieprawidłowościami, zaszłemi przy traktowaniu kwestji rozwodowej.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce ▬ ▬ (wczoraj 256.—)
Ruble na dostawę ▬ ▬ (wczoraj 255.50)

W sekcji rolnej.

Ciszę długich ferji letnich przerwało pierwsze Towarzystwo przemysłu i handlu.

Inicjatywę w tym razie wzięła na siebie sekcja rolna w przeszłości najmniej ruchliwa. Zgodnie z uchwałą, powziętą na posiedzeniu czerwcowem, bez względu na nastręczające się przeszkody, przewodniczący sekcji zebranie doprowadził do skutku, sądząc słusznie, że punktualność taka będzie dobrym zadatkiem nadal i sekcję rolną, mającą przed sobą tyle zadań żywotnych do spełnienia, do ruchliwości i życia pobudzi.

Do apelu stanęła wprawdzie niezbyt wielka liczba członków; odbywające się wszakże w chwili obecnej siewy jesienne nieobecność tę tłumaczą dostatecznie, tembardziej, że w gronie obradujących widzieliśmy i tak kilku rolników, specjalnie na posiedzenie przybyłych.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, zabrał głos profesor Sempołowski, ażeby zapoznać zebranych ze stroną naukową odbywającej się obecnie wystawy rolniczo-leśniej w Wiedniu.

Samą wystawę znamy już nieco z relacji prof. Kowalskiego, o której w swoim czasie zamieszczaliśmy odpowiednie sprawozdania, nie przeszkadza ona wszakże nic relacji prof. Sempołowskiego, traktującego rzecz nieco z odmiennego punktu.

Zaznaczamy też przedewszystkiem, że pan S. obecną wystawę wiedeńską pod względem jej wartości stawia bardzo wysoko, podnosząc szczególnie jej charakter praktyczno-naukowy i nader staranne urządzenie.

Sprawozdawca wylicza ważniejsze działy wystawy, przedmioty w nich zawarte i zastanawia się nad okazami, na bliższą uwagę zasługującemi.

Dział naukowy, stanowiący grupę oddzielną, znalazł przeważnie pomieszczenie w głównej rotundzie, niektóre wszakże przedmioty tu należące znajdują się i w pawilonach innych.

Sumiennością, starannością i prawdziwym postępem odznaczają się przedmioty, wystawione przez wydział krajowy czeski; najgorzej jest reprezentowany dział naukowy galicyjski. Wobec prac wybitnych z jakiemi w tym dziale kraje należące do korony austrjackiej zaprodukować się pośpieszyły, dział galicyjski odznacza się jedynie trofeami myśliwskiemi, w najrozmaitszych okazach przedstawionemi. Z rzeczy poważniejszych nic, zgoła nic, coby na szerszą wzmiankę zasługiwało.

Za to szkolnictwo czeskie obchodzi trjumf prawdziwy.

Z 38-iu szkół rolniczych każda pośpieszyła pochwalić się owocami pracy pedagogicznej rezultatami, zdobytemi na rozmaitych polach przemysłowo-rolniczych. Szkółki, plantacje wszelkie, okazy szczególne zgromadzone są tu w wielkiej ilości, a środki pomocnicze, przy wykładach używane, dział ten bogato dopełniają.

Niemniej korzystnie odznaczają się i kraje Niższej Austrji, gdzie zwracają na siebie uwagę wszelkie: grafiki, mapy i karty.

Mówiąc o innych krajach Austrji i produktach przez nie wystawionych, sprawozdawca szczegółowo zajmuje się stacjami doświadczalnemi nasion, z których tak wiedeńska, jak i peszteńska przedstawiły wiele okazów godnych zaznaczenia.

Na uwagę też zasługuje i literatura leśna i rolnicza, pomiędzy którą widnieją wszystkie specjalne czasopisma polskie.

Sprawozdawca nie pomija wreszcie i okazów przez inne państwa dostarczonych, my wszakże zamilczeć o nich musimy, tembardziej, że życzący zapoznać się bliżej z całością sprawozdania znajdą je wkrótce w *Gazecie rolniczej*.

Po ukończeniu sprawozdania przez profesora A. Sempołowskiego, miał być odczytanym wniosek pana E. Dobrzańskiego, w kwestji jarmarku na wełnę; z powodu wszakże nieobecności wnioskodawcy, przedmiot ten odłożony został do posiedzenia następnego, a na porządek dzienny weszły drobne kwestje z dziedziny rolnictwa.

Zaznaczyć nam tu wypada przemówienie prof. Kowalskiego, który w poglądzie ogólnym zwrócił uwagę zebranych na znaczenie tego działu dla sekcji rolniczej.

Sz. mówca mniema, iż dział ten górować niemal powinien nad wszystkiemi innemi. Dla rolnika kwestje praktyczne, życia codziennego, jak urodzaje w tej i owej okolicy spotykane, ceny zboża, hodowla poszczególnych roślin, uprawa gruntu, stanowią tak ważny przedmiot, iż obfitość materjału jest tu prawie niewyczerpaną, a każda wiadomość równie ważną i pożyteczną.

Z działu rzeczonego na posiedzeniu podniósł kwestję bezmianki w pszenicy p. Janasz, zaznaczając, iż z roku na rok zjawia się ona coraz liczniej w pszenicy.

Kończąc dorywczą tę relację z pierwszego posiedzenia sekcji rolniczej, zanotować jeszcze winniśmy, iż poglądy rolników na stan tegorocznych urodzajów są dosyć pocieszające. O ileśmy z rozmów, prowadzonych na zebraniu wywnioskować mogli, urodzaje te, jakkolwiek nie równoważą klęsce zeszłorocznej, pozwolą jednak rolnikom związać koniec z końcem i dadzą plon dość obfity.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Z. H.* — P. Edmund Łapiński, profesor, mieszka obecnie w domu № 145 przy ul. Marszałkowskiej, zaś zakład naukowy pani St. Łapińskiej mieści się w domu № 27 na Lesznie.

— *Panu Albertowi Led. w Kaliszu.* — Esteja drukowała powieści: „Kartki z życia kobiety" (wkrótce wyjdą w książce ilustrowanej), „W pajęczej sieci", „Mea". Na polu literackiem wystąpiła w r. 1887-ym po raz pierwszy w *Kurjerze warszawskim.* Pseudonymu zdradzić nie możemy, adresu więc nie podamy. Korespondować można za naszem pośrednictwem.

— *Pani C. F.*—„Wisły" umieścić nie możemy.

— *Panu M. Szym.*—Krytyka, o którą pan prosi, byłaby dla pana nieprzyjemną; tyle więc tylko powiemy, że wiersze pańskie nie do druku.

— *Panu Trzem. w Brześciu.*—Z kroniki tygodniowej korzystać nie będziemy. Wydawnictw tego rodzaju niema. Wskazówki znajdzie sz. pan w pracach Załęskiego.

— *Panu Stanisławowi Sz.*—Ze świadectwem tem, wydanem ze szkoły prywatnej, nie będzie pan przyjętym do służby wojskowej, ażeby jednak zamiar swój doprowadzić do skutku, należy zdać egzamin przy gimnazjum rządowem, według specjalnie ułożonego programu dla ochotników 2-ej kategorji (zakres nauk 5-klasowy). Program można nabyć w księgarni Istomina.

— *№ 13.* — Jeżeli świadectwo z ukończenia szkoły realnej prywatnej nie jest aprobowane po złożeniu egzaminów w szkołach rządowych przez okrąg naukowy, w służbie wojskowej nie ma żadnej wartości. Kończący kurs w warszawskim instytucie muzycznym, według nowej ustawy, otrzymują w służbie wojskowej przywileje 2-ej kategorji (dwuletnia służba).

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Ażeby ojciec mógł wyłączyć jednego ze swych synów od służby wojskowej, jako opiekuna, winien mieć ukończonych lat 50.

— *Panu A. H.*— Interesami tego Towarzystwa zajmuje się petersburska firma, pośrednicząca w otrzymywaniu wynalazków Kaupe i Czekalowa, której ajent przebywał tylko jeden dzień w Warszawie, aby obliczyć, ile automatycznych aparatów w naszem mieście może być ustawionych w publicznych miejscach.

— *Panu S. R.*—Mieszka w Wiedniu i Paryżu. Gdzie obecnie przebywa, nie wiemy; zapewne w Wiedniu. W skutek podania wątpimy.

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek pomyślniej, wynosiły bowiem 256 i 256.50, co odpowiada kursom 39.07½ i 38.97½ bez kosztów, a usposobienie giełdy tamtejszej, według otrzymanych depesz, było cokolwiek mocniejsze. Petersburg nadesłał prywatnie taksację Londynu na grudzień r. b. 7.89 w zaofiarowaniu. U nas rozpoczęto dziś obroty kursem 39 za Berlin wpłatowy (równia 256.40 m. bez kosztów), lecz obniżono tę cenę gdy nadeszły lepsze taksy i wzmogła się podaż waluty. Ostatecznie oddawano Berlin krótki po 38.87½ (t. j. 257.25 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 12½ kop. dziś i 22½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo wiele. Sprzedano większe sumy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca grudnia r. b. po 39.20, 39.17½ i 39.15 i do końca b. m. po 39.02½ i 39, a dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli nabywcy do końca b. m. po 38.85.

W walutach obcych ruch średni. Berlin długi oddawano po 39. Krótkim **Berlinem** obracano po 39, 38.97½, 38.95, 38.92½, 38.90 i 38.87½, przeważnie jednak po kursach 38.95 i 38.92½, żądając 39.15. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe kupowano po 38.85, 38.80 i 38.77½. **Londyn** krótki po 7.91 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki brano po 31.45 i 31.42½, przy chęci osiągnięcia 31.60. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 70.65 i 70.60, na żądanie po 71.

W papierach obroty średnie, przy tendencji słabej. Żądano dziś nominalnie za listy likwidacyjne 90.10 i 89.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 89.80 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 89.60 i 89.50 za kilka tysięcy w pięciosetkach. Wschodnie pożyczki po 102 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 218. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87.90, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.15 I ser. i po 93.65 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej serji po 94.80 i 94.85,, parę tysięcy II-ej po 93.55, oraz kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 93.35, 93.40 i 93.42½. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99 I-ej, 96.75 II-ej, 95.75 III-ej, 94 IV-ej i 93.90 V-ej ser., wzięto kilka tysięcy V-ej s. po 93.65. Kupiono kilka tysięcy listów zastawnych 6% m. Płocka po 100.60, przy żądaniu 101. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich krótkoterm. po 100.75.

Sprzedano kilkanaście tysięcy akcyj banku handlowego w Warszawie po 321.50 i 322.50.

Zapłacono 39 i 38.97½ za kilka tysięcy marek w banknotach.

Dziś, z powodu uroczystego święta galowego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.44^{9} do 8.51^{1}, garniec od 2.75 do 2.77. Dowozy wystarczające. Usposobienie spokojne. Cena wars. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.60.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 11-go września. Zaofiarowania nieco większe niż wczoraj, usposobienie jednak mocne, szczególniej dla gatunków wyborowych, które są poszukiwane. Pszenicy było na sprzedaż 700 korcy. Płacono za wyborową 5.80 do 5.95, średnią białą 5.70 do 5.75, pstrą po 5.20. Żyta także 700 korcy, wyborowe po 4.20 i 4.30, gorsze zaniedbane. Owsa 200 korcy po 2.45 do 2.60 na detal. Grochu polnego 60 korcy po 4.50.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym września. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było ożywione. Żyto mocno, wyborowe po 73 do 75 kop., średnie po 70 do 72 kop., ordynaryjne po 67 do 70 kop. Owies również mocno, wyborowy płacono po 74—76 kop., średni 70 do 73 kop., ordynaryjny po 66 do 69 kop. Gryka spokojnie, przy cenach bez zmiany. Jęczmień również spokojnie, przy cenach niezmienionych. Kasza jaglana w zaniedbaniu, stosownie do gatunku w żądaniu po 83 do 105 kop.

Cukier. *Petersburg* 6-go września. — Na rynku cukrowym tydzień ubiegły przeszedł również spokojnie. W połowie przyszłego miesiąca nowy towar jest spodziewany, skutkiem czego kupcy zachowują się wyczekująco. Mączka cukrowa krystaliczna w towarze gotowym była ofiarowaną po rs. 4.90, z dostawą na wrzesień po rs. 4.80. Nabywano tylko drobne partje. Na późniejszą dostawę brak nabywców. Polskie marki mączki mielonej ofiarowano po rs. 5.40, a towar tutejszy po rs. 5.35. Ceny rafinady na wrzesień König pozostawił bez zmiany; zbyt mały.

Toruń 9-go września. — Pszenica tranzyto pstra 115 do 130 funt. 130 do 140 mar., jasna 120 do 130 f. 135 do 150 m. Żyto tranzyto 115 do 128 f. 106 mar. Jęczmień tranzyto 105 do 135 mar. Owies tranzyto 85 do 95 mar. Groch tranzyto 100 do 140. Rzepak tranzyto 180 do 200. Łubin niebieski 70—85 mar., żółty 75—90 m., wyka 120—140 m. Wszystko za 1,000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.40 do 5.60 mar. Makuchy lniane 5.80 do 6.20 mar. Otręby żytnie 4.20 do 4.40 mar. Otręby pszenne 3.70 mar. do 4.10 mar. Koniczyna czerwona 20 do 35 mar. Koniczyna biała 20 do 40 m. Tymotka 16 do 20. Wszystko za 50 kilogramów.

Libawa 8-go września. — Żyto stale (z gwarancją 120 funt. hol.) 70 kop. Owies biały bardzo słabo 59—61 kop., wyborowy biały 61—62 kop., w wysokich gatunkach 66 do 69 kop., owies szarpany bez zmiany, owies czarny słabo, w wysokich gatunkach 60 kop., zwyczajny 59 kop., czarno-pstry 55 do 56 kop. Jęczmień bez zmiany, wyborowy kurlandzki 65 kop., litewski wyborowy 64—65 kop., na paszę 62 do 63 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka bez zmiany (z gwar. 100 funt.) 70 do 71 kop., lżejsza 68 do 69 kop. Groch na paszę 62 do 64 kop., suchy russki 64—65 kop. Wyka 70 kop. Siemię lniane słabo, 103 do 118 kop. Makuchy lniane bez nabywców, makuchy konopne 48 do 49 kop. Otręby pszenne słabo, grube 50—52 kop., średnie 45 kop., litewskie 48 do 49 kop. Otręby żytnie 47 do 48 kop. Siemię konopne 92 kop. nominalnie. Lnica 100 do 105 kop. za pud nominalnie. Dowóz w dniu 5-ym i 6-ym września r. b. wynosił: 125 wagonów żyta, 6 wag. jęczmienia, 282 wag. owsa i 179 wag. różnych towarów.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Usposobienie rynku dla pszenicy w tygodniu ubiegłym zmieniło się nagle zupełnie. Ponieważ rynki europejskie nie poszły za przykładem Ameryki na punkcie podniesienia cen, wywóz przeto stał się niemożliwym, a partja zwyżkowa nie zdołała utrzymać cen dotychczasowych. Ceny obniżały się ustawicznie, a zniżka w końcu tygodnia wynosiła 5 cent. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar $07\frac{7}{8}$ cent., a na wrzesień 1 dolar $01\frac{3}{8}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny te czyniły loco 1 dolar $06\frac{1}{2}$ centa, a na wrzesień 1 dolar 06 cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco 85 cent., a na wrzesień 84 cent. Mąkę płacono również o 5 centów taniej, a cena jej wynosi obecnie 3 dolary 35 centów, wobec 2 dolarów 80 cent. w tymże czasie w roku zeszłym. Pomimo nadzwyczaj małego eksportu, zapasy kontrolowane zmniejszyły się o pół miljona buszli. Zapasy te wynoszą obecnie 17,638,000 buszli, wobec 14,396,000 buszli w tymże czasie w roku zeszłym. — *Anglja.* Stan powietrza był tu nieco pomyślniejszy w tym tygodniu, niemniej przechodzący deszcz przeszkadzał często żniwom, skutkiem czego gatunki pszenicy i jęczmienia przedstawiają się bardzo różnorodnie. Nastrój rynków dla pszenicy w ubiegłym tygodniu był mocny, lecz spokojny. Jakkolwiek nie przewidują wielkiego braku zboża przed ukończeniem żniwa, to jednak właściciele towaru składowego, którego już wiele ubyło, nie spieszą się bynajmniej ze sprzedażą. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Wszystkie gatunki zboża mocno, lecz spokojnie; jęczmień miał dobry popyt. We środę: Wszystkie gatunki zboża bardzo spokojnie, stale. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 61,347 kwarterów. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica i kukurydza o ½ pensa niżej; mąka spokojniej. — *Hull.* Podaż pszenicy angielskiej mała; płacono za pszenicę 32 do 36 szyl., względnie do stopnia wilgoci. Towar zagraniczny spokojnie, raczej słabo. Fasola o 6 pensów drożej. Owies i jęczmień mocno. Kukurydza bez zmiany. — *Leith* we środę: Wszystkie artykuły stale, bez zmiany godnej zaznaczenia. — We *Francji* na rynkach prowincjonalnych obroty handlowe były małe, tendencja jednak panowała przeważnie mocna. — *Paryż.* Ceny pszenicy i mąki uległy tylko niewielkiej zmianie. — *Belgja* miała przebieg targu spokojny, przy stałych cenach. — *Holandja* była bardzo mocno usposobiona dla pszenicy i żyta, których ceny były wyższe. — *Nad Renem,* i w *Westfalji* sytuacja pozostała niezmieniona. Dowozy z wewnątrz kraju pokrywają niemal zupełnie zapotrzebowania. — Z *Austro-Węgier* donoszą, iż wysokie ceny i zwyżka waluty, nie pozwalają na regularny wywóz. — *Berlin* wykazywał dla pszenicy przy spokojnem usposobieniu, tylko nieznaczną chwiejność cen. Natomiast dla żyta panowała tendencja mocna, a ostatnie notowania wykazują zwyżkę 1 marki. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* były w ubiegłym tygodniu mniej obfite niż dotychczas; szczególniej dostawy pszenicy krajowej uległy zmniejszeniu. W początku tygodnia młynarze i eksporterzy okazywali dużo chęci kupna dla pszenicy krajowej, skutkiem czego ceny podniosły się o 4 marki; później jednak tendencja znowu osłabła tak dalece, iż ostatnie notowania wyższe były o 2 marki od cen zeszłotygodniowych. Dla pszenicy tranzytowej panowało usposobienie nadzwyczaj spokojne, przy zbycie przeważnie zmudnym, szczególniej w ostatnich dniach, ceny zaś wszystkich gatunków uległy obniżce. Sprzedno około 1,900 tonn. Żyto krajowe na targu gdańskim miało w tym tygodniu bardzo małą podaż; natomiast dowozy z Cesarstwa i Królestwa były obfite. Ze względu na to, iż eksporterzy na pokrycie swoich zobowiązań potrzebowali żyta krajowego, którego na targu było mało, towar ten osiągał ceny o 6 marek droższe. Dla ziarna tranzytowego natomiast nastrój targu był spokojny, a ceny osłabły raczej cokolwiek. Obrócono około 750 tonn.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 1-ym czerwca 1871 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 30 lipca (11 sierpnia) r. b. postanowiła:

Zawarte w testamencie darowizny obywatela m. Warszawy Ludwika syna Karola Jenike z dnia 25 czerwca (7-go lipca) 1890 r., zapisy dwóch kapitałów zebranych przez niego i znajdujących się w jego rozporządzeniu, a mianowicie:

Pierwszego rs. 9,600 pod imieniem Józefa Ignacego Kraszewskiego—i

Drugiego rs. 2,000 pod imieniem Ignacego Boczylińskiego, tytułem wieczystego funduszu dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie, przyjąć pod warunkami w akcie darowizny wymienionymi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Za sekretarza rady **F. Nowakowski.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** W wykonaniu zapisu b. p. Jakóba Epsteina na posiedzeniu z dnia 16/28 lipca r. b., z procentów od legowanego kapitału, przyznała tytułem posagu sumę rs. 125 kop. 6 pannie Ryfce Majzberg, sierocie bez rodziców, który to posag wydany zostanie z procentem, po złożeniu Radzie Miejskiej aktu zawartego przez nią małżeństwa.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

— **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej.** Wpłynęło do kasy rozchodowej w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1-go sierpnia do dnia 1-go września 1890 r.

Ofiary miesięczne: dnia 1-go sierpnia: JW-na hr. A. Po. rs. 100; JW-na hr. Or. Zamoyska rs. 50; JW-ny hr. K. P. rs. 50, JW-ny hr. G. P. rs. 25, K. S. rs. 25; W-ny ks. kanonik Jagodziński rs. 25; JW-ny Jan Bloch rs. 80; W-ny Leopold Kronenberg rs. 100, JW-ni Jan i Aleks. Goldstand rs. 55; JW-na Wła Laskie rs. 15; W-ny Cze. Biernacki rs. 10.

Ofiary jednorazowe: dnia 20-go sierpnia: z zapisu ś. p. hr. Marji Raczyńskiej rs. 500 JW-na hr. A. Po. z prośbami rs. 40 W-ny Kon. Łubkowski z Ostrówka rs. 7; z redakcji Przeglądu katolickiego rs. 187 kop. 50. Razem rs. 1,269 kop. 50.

Biuro wsparło w tym miesiącu rodzin 412.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go września 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	749.7	74	W	14.6	11 6
D. 11-go g. 7 r.	748.6	70	W	15 2	12.1
„ g. 1 pp.	746 5	94	W	14 4	11 5

W ciągu d. 10-go b. m. — Temperatura najniższa C. 10.1=R. 8 0; „ najwyższa C. 17.6=R. 14.0; Wysokość wody spadłej 6,2 mm.

NADESŁANE.

O postępie w fabrycznym przemyśle krajowym *)

A. RIEDEL.

Fabryka wyrobów pończoszniczych.

Jakkolwiek, z żywą sympatją i zainteresowaniem się, notujemy pod tą rubryką każdą wydatniejszą, a rzetelną działalność we wszystkich gałęziach tutejszego fabrycznego przemysłu, to jednak ze szczególną przyjemnością zapisujemy w tej pamiątkowej książce takie zakłady, które istniejąc od lat dawnych pod jedną i tąż samą firmą, zasłużyły się już dobrze i przemysłowi krajowemu i społeczeństwu, długoletnią, wytrwałą i pożyteczną pracą.

Do szczupłej liczby takich należy niewątpliwie firma A. Riedla, która od lat sześćdziesięciu nie skażona niczem i niezachwiana nigdy, w jednym wciąż rodzie, nad znaną tu powszechnie fabryką wyrobów pończoszniczych i nad dwoma magazynami jej w Warszawie istnieje.

Rozumie się, że firma taka, ciesząca się reputacją już ustaloną w poważnych handlu krajowego sferach i uznaniem trzech z rzędu pokoleń klijenteli swojej, nie potrzebuje stroić się blichtrem reklamy szablo-

*) Jest to wyciąg z rękopisu do „Albumu przemysłowców polskich". (*Przyp. red.*)

nowej. Najlepiej bowiem i najskuteczniej zaleca się ona wartością wyrobów własnych, które nie ustępując w niczem najlepszym tego rodzaju produkcjom fabryk zagranicznych, trwalsze są od nich i tańsze.

Zamiast przeto zachwalać uznane już zdawna i powszechnie wyroby fabryki A. Riedla i staranny jej wybór, w sprowadzaniu do magazynów swoich niektórych artykułów czyli towarów zagranicznych, mianowicie zaś francuskich i angielskich dla dogodzenia wymaganiom wybredniejszych klijentów, rzucimy tu okiem na całą, przeszło półwiekową działalność tej firmy poważnej.

Założycielem jej był ś. p. August Riedel, który sprowadziwszy tu z Austrji w r. 1830-ym kilkanaście warsztatów, służących do wyrobów pończoszniczych, nader słabo rozwiniętych u nas ówcześnie, otworzył był w tymże roku w Warszawie, przy ulicy Świętokrzyskiej, w domu niegdyś Wicherta, fabrykę ich i prowadził ją umiejętnie a wytrwale, przez lat czterdzieści prawie.

W r. 1869-ym, gdy śmierć przerwała działalność tego dzielnego pracownika, fabrykę założoną przezeń objęła w posiadanie pozostała wdowa Emilja Riedel.

Tak samo fabryka, jak i otwarte przez nią Magazyny do detalicznej sprzedaży, dzięki doskonałości wyrobów i umiarkowanej ich cenie, prosperowały świetnie, rozszerzając coraz bardziej handlowe stosunki swoje nietylko w Królestwie lecz i w Cesarstwie, gdzie produkcje pończosznicze firmy A. Riedla, miały odbyt znaczny. Obecnie, od lat kilku fabryka A. Riedla ograniczyła swoje stosunki handlowe z Cesarstwem w ten sposób, iż wysyła tylko wyroby swoje pojedyńczym klijentom, tam zamieszkałym, a prócz tego zaopatruje w trykoty kilka znaczniejszych teatrów, jak w Moskwie, Kijowie, Charkowie i t. d.

W r. 1880-ym Emilja Riedel, właścicielka fabryki i magazynów tej firmy, umierając, przekazała dalsze ich prowadzenie spadkobierczyni, starszej córce swojej, p. Emilji Kulikowskiej, pod której kierunkiem cały ten interes pozostaje dotąd, zmieniony w tem tylko, iż robotnicy płci obojej zamiast, jak dawniej, w fabryce, pracują obecnie na rozdanych im do domu warsztatach i że obadwa magazyny przesiedliły się z dawniejszych do nowych lokali: pierwszy na ul. Świętokrzyską pod nr. 9-ty, drugi zaś z hotelu Europejskiego do sąsiedniego pałacu hr. Potockich pod nr. 15-ty, gdzie też znajduje się główna pracownia bielizny, słynąca z akuratności i sumienności razem.

Na zakończenie zanotować tu jeszcze musimy, iż fabryka A. Riedla w ciągu 60-letniej działalności swojej wyrobiła mnóstwo pracowników i pracownic zdolnych, zapewniając im chleb uczciwy, i że nie szukając nigdy sztucznego rozgłosu w reklamach i expozycjach publicznych, umiała jednak zjednać wyrobom swoim najświetniejsze, a istotnie należne im uznanie.

Księgarnia Krajowa, Krakowskie-Przedmieście Nr 43.

50 — Posiada na składzie — 50

Książki Szkolne

wszelkich wydań, jak również wielki wybór materjałów piśmiennych i rysunkowych. Jako będącą **na czasie**, poleca bardzo pięknie ułożoną przez księdza **J. Szpaderskiego, KSIĄŻKĘ DO NABOŻEŃSTWA**, dla uczącej się młodzieży katolickiej,

w mocnej ozdobnej oprawie **50 kop.**

KSIĘGARNIA KRAJOWA

ulica Krakowskie-Przedmieście № 43. 1119

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

poleca

DLA MATEK

Bernarda Pereza „PSYCHOLOGJA DZIECKA”

Trzy pierwsze lata życia dziecka.

Przekład z 4-go wydania francuzkiego **M. Dzierżanowskiej.**

Cena rs. 1.20, z przesyłką rs. 1.40.

W ciągu Listopada b. r. wyjdzie z druku dzieło

Ferdynarda Nicolay'ego

„Dzieci źle wychowane.”

Przedpłatę wynoszącą **rs. 1**, z przesyłką **rs. 1.20**, przyjmują wszystkie Księgarnie oraz Redakcja **Tygodnika Ilustrowanego i Kurjera Codziennego.**

Powyższe dzieło, którego pierwsze wydania francuzkie wkrótce po ukazaniu się zostały rozchwytane, oparte jest na głębokich spostrzeżeniach psychologicznych, a przedewszystkiem **praktycznych**, napisane niezmiernie żywo i zajmująco, opracowane na przykładach **z życia dziatwy** od 3-go roku życia do dojścia do pełnoletności, zawiera bardzo wiele cennych wskazówek dla rodziców i wychowawców. 1480r

HERBATA

pierwszego zbioru 1890 roku,

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39**, wprost Giełdy,

Telefonu Nr 408. 1467R

MLECZARNIA WILLANOWSKA.

1114

Z dniem 1 Października **n. s.** roku bieżącego, nastąpi zmiana w urządzeniu Mleczarni Willanowskiej, otwartej przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu pod Nr. 3, przeto uprasza się Szanowną Publiczność, aby abonamenta na dostawę mleka, raczyła zawierać tylko do wymienionej daty, bowiem za czas dalszy Zarząd dóbr Willanów nie odpowiada.

Instytut Weterynaryjny w Warszawie,

podaje do wiadomości, że kliniki stałe Instytutu, otwarte zostaną z dniem 27 Sierpnia (8 Września) r. b. Przyjmowanie zwierząt chorych odbywać się będzie codziennie od godz. 9-ej rano do 1-ej i od 4-ej do 6-ej po południu. 1473r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Września r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę domu murowanego dla 2-ch stróży w parku Aleksandrowskim na Pradze, od summy anszlagowej rs. 2,138 kop. 37.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1406r

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

RĘKAWICZKI

Damskie	czarne glans. para na 2 guz.	50 k.,	8 guz.	60 k.
Damskie	„ „ „ „ 4 „	75 „	6 „	95 „
Damskie	kolorowe glans. „ 6 „	95 „	8 „	120 „
Damskie	duńskie Sarah „ 6 „	100 „	8 „	120 „
Damskie	„ „ „ 10 „	140 „	12 „	165 „
Damskie	glansowane z wyszyciem „ 4 „	90 „	6 „	110 „
Mężkie	zamszowe żółte para 75 kop.			
Mężkie	zamszowe popielate para 90 kop.			

Wszystkie gatunki z wyborowych skór

mocno szyte,

W MAGAZYNIE

JÓZEFA LUKREC,

Tłomackie Nr 3. 1376r

Książki i Materjały Szkolne

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia i Skład Materjałów Piśmiennych

A. Karwowskiej i Fr. Zabłockiego,

Krakowskie-Przedmieście,

róg Hr. Berga № 5. 1471r

Potrzebną jest

Panna-Sklepowa

do nowo otwierającego się magazynu manufakturnych towarów. Wiadomość, ulica Solna Nr 10, m. 7, u S. L. do 10 rano i od 6—7½ po południu. 1488R

LEKCJE ZBIOROWE

cudzoziemskich języków,

pod kierownictwem

Marji Adelstein,

rozpoczną się 20 Sierpnia (1 Września) 1890 r. Osoby życzące dowiedzieć się szczegółów, raczą się zgłaszać codziennie między 3—5 pp. **ul. Berga № 6.** 1398r

Aniela Hoene,

1447R

Przełożona 6-cio klasowego Zakładu naukowego Żeńskiego;

przy ul. Mazowieckiej Nr 4,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, rozpoczął się w dniu 20-ym Sierpnia.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szan. pp. Klijentów, że główny skład wyrobów moich, mianowicie:

Tasiem i sznurów do obuwia, sznurowadeł, oraz wszelkiego rodzaju sznurów, nici glansowanych i t. p.

znajduje się przy wyłącznym składzie

Częstochowskiej Fabryki Kokosowych Guzików B. Poznańskiego,

w Warszawie, Nalewki № 14.

W powyższym składzie przyjmują się też obstalunki na ***firmowe taśmy.*** — Sprzedaż uskutecznia się po ***cenach fabrycznych.*** 1099

Dawid Rosenthal, Łódź.

Rozgłos niebywały od lat wielu zjednała sobie na różne języki już przełożona książka, której praktyczność dobrze stwierdzoną została. Tytuł jej:

Moje leczenie wodą, na podstawie przeszło 30-letniego doświadczenia, napisał dla leczenia i utrzymania zdrowia **Ksiądz Sebastjan Kneipp,**

z 15-go uzupełnionego wydania, przetłumaczył J. A. Łukaszkiewicz. — Cena rs. 1.15, w oprawie rs. 1,45; przesyłka pocztą wynosi kop. 25.

Do nabycia w księgarni i składzie nut **Maurycego Orgelbranda**, wprost Kopernika. 1497r

F. BIERNATH,

w Warszawie. Senatorska 32.

OPONY nieprzemakalne, jasne i czarne

MASSA do impregnacji,

PASY do maszyn z płótna żaglowego.

WORKI do filtrowania piwa. 577

wyrabia i poleca

PIEGI

niezawodnie usuwa Albarosa.

Główny Skład w Aptece Dworu J. C. K. M. F. Dziechcińskiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej, tamże 1456r

niezawodne proszki na wszelkie

BÓLE GŁOWY.

Liny druciane i Drut kolczasty,

wyrabiają

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. WOLANOWSKIEGO

w Warszawie. 1407R

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór. — Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 398R

Z powodu ostatecznego zamknięcia Interesu po ś. p. W. Muszewskim, przy ulicy Długiej Nr 40, w dniu 1-m Listopada r. b.,

pozostałe Obicia papierowe w lepszych gatunkach,

sprzedawane będą do oznaczonego terminu 1495r

jeszcze niżej 50% od cen praktykowanych.

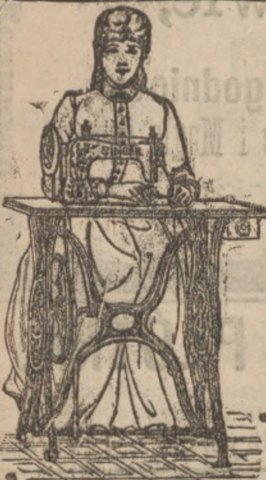
KAPELUSZE FILCOWE

w najnowszych fasonach i gatunkach,

najtaniej polecają

W. WELLER & Comp.

1498R Tłomackie № 9—11.



ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA,

uznane zostały za najlepsze do użytku domowego i wszelkich celów rzemieślniczych. Władanie oryginalną maszyną Singera jest nadzwyczaj łatwe, oprócz tego posiadają te maszyny najdokładniejsze aparaty pomocnicze, szyją szybko i równo tak najcieńsze, jak i najgrubsze materjały.

Rozwijające się ciągle ulepszenia i nowe wynalazki, jakie bywają przy oryginalnych maszynach Singera zastosowywane, czynią takowe najdokładniejszemi maszynami do szycia w świecie. Wysokoramienna Improved maszyna do szycia prześcignęła wszystkie dotychczasowe systemy.

Przeszło 8 miljonów oryginalnych Singera maszyn do szycia w użyciu! Przeszło 300 pierwszych nagród!

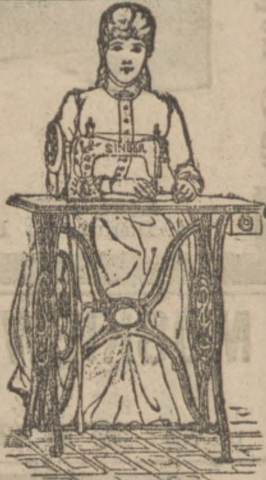
Zadatek mały.—Spłata tygodniowa po rs. 1.—Nauka bezpłatna.—Dwuletnia gwarancja.

1477 R.

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa Nr 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

ŁÓDŹ Piotrkowska. KALISZ Warszawska 11. KIELCE Rynek. RADOM Lubelska 109. LUBLIN Krak.-Przedm. 176. ŁOMŻA Rynek 216. PŁOCK Tumska 56. SIEDLCE Warszawska 143



Fabryka Tabaczna

A. N. SZAPOSZNIKOW W PETERSBURGU,

POLECA:

nowo wypuszczony gatunek

Papierosów niesklejanych

w białej bibułce francuzkiej

BALLADYNA,

wyrobionych z najlepszego tytoniu tureckiego,

po rs. 1 za 100 sztuk.

znany już z dobroci gatunek

Papierosów niesklejanych

w białej bibułce francuzkiej

PROSIT!

znakomicie ulepszonych, w cenie

kop. 60 za 100 sztuk.

Pakowane po **5, 10, 25 i 100** sztuk.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji. 1391R

Nauka i wychowanie.

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. Nauczycielka niemka wysoko wykształcona, z francuzkim, ruskim i muzyką do umieszczenia zaraz. 2537r

Angielka dyplomowana poszukuje lekcyj. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod D. U. M. 2528r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Potrzebne nauczycielki z patentami, z konwersacją francuzką i i muzyką. 2534r

Buchalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika handlowego. Hortensja 7. 24170

„Buchalterja dla samouków" nauczyciela buchalterji Gustawa Chwata. W księgarniach i u autora, Niecała 4. 25204

Do wspólnej nauki potrzebna panienka, przechodząca kurs 2-ej klasy. Nowy-Świat 22—28. 25071

Francuzkiego z wykładem russkim i polskim udziela teoretycznie i praktycznie nauczycielka z patentem wyższym i pozwoleniem władzy miejscowej. Chmielna № 36.—Malinowska. 24938

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Złota 20, mieszkania 15. 25033

Korepetytor russki potrzebny do udzielania lekcyj uczniowi szkoły realnej i przygotowania chłopczyka do gimnazjum. Wiadomość: Nowolipki 52, m. 6, od 4—6 po połud. 25169

Lekcje muzyki i teorji udziela uczennica konserwatorjum, w domu i na mieście, po możliwie przystępnej cenie. Ulica Krucza № 37, mieszkania 7. 2525r

Lekcje muzyki i teorji udziela po przystępnej cenie nauczycielka z patentem konserwatorjum. Ordynacka № 12, m. 20. 25147

Młoda nauczycielka z wyższym patentem i gruntowną znajomością języka francuzkiego poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: „Jadwiga" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 25181

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckiego, może być za pokój. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem: „Patent." 24767

Nauczyciel z kilkonastoletniem doświadczeniem, przygotowuje dzieci i młodzież dorastającą płci obojga, do rozmaitych zakładów naukowych. Złota 44, m. 7. Kaczorowski. 2320r

Nauczycielka fortepianu, z patentem konserwatorjum i z upoważnienia władzy), udziela lekcyj, na mieście i u siebie. Zastać można od 1-ej do 4-ej. Ceglana 1, m. 12. 2426r

Nauczycielka paryżanka udziela lekcyj francuzkiego. Aleje Jerozolimskie 31, mieszkania 25, od frontu, pomiędzy godziną 7—8 wieczorem. 25103

Nauczycielka z patentem udziela lekcje matematyki, polskiego, ruskiego, niemieckiego i francuzkiego, przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum i na pensję. Mazowiecka № 1, mieszkania 4, od trzeciej do siódmej. 25093

Nauczycielka z patentem konserwatorjum poszukuje mieszkania za lekcje muzyki, również godziny na mieście przyjmuję, w bardzo przystępnych warunkach. Porozumienie od 11-ej do 1-ej. Topiel № 12, mieszkania № 7. 25044

Niemieckiej konwersacji poszukuje student, za 4 miesięcznie. Bednarska 31—25. 24910

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji, w domu i na mieście. Szpitalna 5, mieszkania 17. 23982

Potrzebny jest nauczyciel na wyjazd, dla przygotowania chłopca do gimnazjum. Wiadomość w hotelu Polskim № 2, od środy do soboty, od godziny 4 do 5-ej, może być uczeń gimnazjum wyższej klasy. 24827

Potrzebna nauczycielka polka na wieś, z konwersacją francuzką, posiadająca russki język. Bliższe szczegóły w hotelu Saskim № 58, zgłaszać się natychmiast od 5-ej do 7-ej wieczorem. 24880

Paryżanka wykształcona poszukuje lekcyj i demi-place. Wysoka-Smolna 24—7, od 4-ej do 8-ej. 24684

Student uniwersytetu udziela korepetycyj. Wspólna 13—10. 24414

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej nagrodzona srebrnym medalem, egzystująca przy ulicy Szkolnej 8, obok placu Zielonego, przyjmuje pensjonarki, uczy kroju systemem Worth'a i Laferièrre, szycia, strojów, haftów, robót włóczkowych, krawatów, tkactwa, rysunków, malowania gobelinów, malowania na porcelanie, zwierciadłach, materjach, miniatur na kości słoniowej i heljominiatur, wypalania na drzewie i skórze, barbotiny i terracotty. Lekcji sztuki stosowanej udzielają artyści: rzeźbiarz i malarz. 2462r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, przygotowuje do niższych klas gimnazjów. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego „Dla Studenta W. P." 24890

Student uniwersytetu (izraelita), poszukuje kondycyj lub lekcyj. Adres w Kurjerze dla A. F. 24834

Student uniwersytetu, sumienny i zdolny korepetytor, poszukuje lekcyj za umiarkowane wynagrodzenie. Krucza 31, mieszkania № 38. 25091

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, który skończył gimnazjum ze złotym medalem i specjalnem odznaczeniem w matematyce i językach starożytnych przyjmuje lekcje i korepetycje. Oferty proszę nadsyłać na ul. Złotą № 25, m. 35. 25122

Student uniwer., sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bracka 20, m. 14. — „Medyk." 24926

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Wiodomość: Nowy-Świat 22, mieszkania 28. 25070

Student, znający francuzki, poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Sosnowa d. 1, mieszkania 48. 25080

Student uniwersytetu przygotowuje do gimnazjum i udziela korepetycyj. Hortensja 5—8. 25094

Za niemiecki z krawieccyzną żąda się pokoju. Nowy-Świat 87—8. 25067

Zaraz potrzebny korepetytor znający dokładnie język niemiecki i francuzki, na 2 godziny dziennie. Zgłosić się na ulicę Śliską 27, mieszzkania 4, 8-ma rano i od 7—8 wieezorem. 25092

Zaraz potrzebna nauczycielka, russka, język francuzki, muzyka, przedmioty klasyczne wymagane. Zgoda 6, m. 8. 25133

Za lekcje francuzkiego student uniwersytetu życzy sobie dawać russkiego. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami O. B. 25072

Zakład naukowy prywatny męzki, 2-klasowy, przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 24723

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jadwigi Chrząszczewskiej Nowy-Świat 21, m. 17. Zapis całodziennie. 24932

Za pozwoleniem okręgu naukowego stancja dla uczennic gimnazjum 2-go, 4-go progimnazjum, również prywatnych pensjonatów. Na miejscu korepetycja i fortepian. Hoża 9, mieszkania 52. 25016

Posady i prace.

Buchalter rutynowany, posiadający języki polski, russki i niemiecki, a także i korespondencję, poszukuje posady buchaltera, korespondenta, kasjera, komiwojażera, w Warszawie lub na prowincji. Pierwszorzędne referencje i w razie potrzeby kaucja. Oferty: Kurjer Warsz. R. M. 25057

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszk. 8. 25042

Bony niemki freblówki, francuski, żądają posad. Krakowskie-Przedmieście № 7, Dąbrowska. 25069

Bona francuzka z dobrym akcentem, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 25134

Chłopiec lat 16, z dobrej rodziny, przybywszy z prowincji, poszukuje miejsca ucznia w handlu lub też porządnem rzemiośle. Oferty sub H. V. 25119

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Świętokrzyska № 36, w sklepie. 24849

Chłopiec obznajmiony z początkami szycia na maszynie, znajdzie stałe zatrudnienie w fabryce szelek przy ulicy Daniłowiczowskiej № 11. 25102

Człowiek młody, znający russki, polski, niemiecki, ładnie piszący, poszukuje zajęcia. Oferty: kantor Kurjera pod „Zajęcie." 25046

Drukarz litograficzny potrzebny zaraz. Ul. Wierzbowa № 6, mieszk. № 82. 25086

Inżenier obeznany z budownictwem poszukuje zajęcia stałego lub tymczasowego. Oferty dla „Inżeniera" Kurjer Warsz. 24914

Osoba inteligentna, z dobrej rodziny, skromnych wymagań, przeszedłszy twardą szkołę życia, pragnie przyjąć obowiązek do towarzystwa, zarządu domu lub za pannę służącą. Marszałkowska № 94, m. 14. 25047

Osoba młoda poszukuje miejsca sklepowej. Kaucja rs. 200. Nowy-Świat 38—16. 25197

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem poszukuje miejsca gospodyni. Świętokrzyska № 4, m. 7. 25109

Osoba młoda poszukuje miejsca do krawieczczyzny do domu prywatnego lub przyjmuje do siebie różną robotę. Złota 37, m. 25. 25180

Poszukuje się zdolnego przykrojczyka do zakładu krawieckiego w mieście Rydze. Znajomość języka niemieckiego jest wymagana. Wiadomość: ulica Dzika № 29, mieszkania 9, pomiędzy 8 a 9-tą wieczorem. 24918

Potrzebna zaraz na wyjazd bona francuzka do jednego chłopczyka, z dobremi świadectwami. Hotel Wiedeński № 12, 10—12. 24911

Potrzebny lokaj zaraz. Ul. Wiejska № 3, mieszk. 6. 24872

Potrzebna jest podręczna do staników oraz uczennica. Elektoralna 15, m. 4. 24840

Potrzebne są panny zdolne, podręczne i do nauki do pracowni. Szkolna № 5, mieszkania 17. 24839

Poszukuję miejsca rządcy domu lub jakiego innego zajęcia, przynoszącego stały dochód. Kaucja na żądanie do 2,000 rs. Odpowiedź poste-restante na poczcie pod literami A. B. C. 24512

Potrzebne maszynistki do trykotów. Bielańska 16. 24947

Potrzebny jest uczeń do zakładu felczerskiego, ulica Marszałkowska № 102. Wymagane jest świadectwo z dwóch klas. 24944

Panny kompletnie uzdolnione potrzebne do okryć damskich. Trębacka № 7, M. Vogola. 2516r

Panny zdolne do spódnic potrzebne są zaraz. Ulica Świętojerska № 18, mieszk. 32, stróż wskaże. 24983

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy oraz panienki do nauki. Florentyna, Freta № 10. 24643

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny. Krucza 47, m. 11. 24758

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione i podręczne do staników i spódnic. Ul. Zielna № 39. 24725

Panny zupełnie uzdatnione do sukien i okryć potrzebne są do magazynu S. Lulla, Długa 19. 24626

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Zimna № 3, Kordelas. 24721

Potrzebne podręczne i do nauki. Bielańska 21, m. 7. 25051

Potrzebne panny do krawieczczyzny i upinaczka, Grzybowska № 10. 25045

Potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki. Świętojerska 23, E. Pace. 25076

Potrzebna panna zdatna do krawieczczyzny. Nowy-Świat № 39, m. 8. 25079

Potrzebne są maszynistki do bielizny zaraz. Ulica Piekarska № domu 8, stróż wskaże. 25082

Potrzebna panna sklepowa, młoda, zgrabna, miłej powierzchowności i obejścia, władająca językiem francuskim (może być francuzka) i znająca dokładnie krój sukienek dziecinnych. Tylko osoby z rekomendacjami piśmiennemi zgłaszać się mogą do magazynu „Au Printemps", Bielańska № 3. 25104

Potrzebne zaraz panny podręczne. Ul. Żelazna 46, m. 27. 25124

Potrzebna zdolna prasowaczka do koszul i drobiazgów jaknajprędzej. Ulica Pańska № 1. 25126

Potrzebna do posług kobieta przychodnia, młoda, z legitymacją. Jerozolimska 16. 25127

Potrzebne panny zdolne do sukien. Krucza 25. 25136

Panny zdolne do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Wspólna 38, mieszk. 2. 25142

Przywoici, zdolni sprzedawcy (kolporterzy), posiadający rs. 6, mogą zarabiać kilka rubli dziennie. Mazowiecka 4, m. 22, od 11 do 1-ej i od 4 do 6-ej po południu. 25143

Potrzebne kompletnie uzdolnione staniczarki i podręczne. Żórawia 5, m. 6. 25149

Potrzebny na wieś ekonom średnich lat, pojedyńczy; świadectwa wymagane. Oferty: Kurjer Warsz. „Służba." 25152

Potrzebni chłopcy lub praktykanci do zakładu ślusarskiego. Mostowa № 26. 25159

Potrzebne są sklepowa, maszynistka i panny uzdolnione do sukien i okryć damskich oraz czeladzie do okryć. Wiadomość: Trębacka 11, w magazynie. Krawcy robiący okrycia damskie do sklepów, mogą zgłaszać się po robotę do tegoż magazynu, ulica Trębacka № 11. 25178

Panna zdatna do trykotów na maszynie potrzebna zaraz. Marszałkowska № 150, mieszkania 11. 25184

Potrzebna panna kompletnie zdolna do upinania spódnic. Trębacka 1, m. 6. 25185

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Piwna № 3, mieszk. 3. 25188

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Śliska № 6, m. 5. 25189

Potrzebna jest bona izraelitka z szyciem do jednego dziecka. Pierwszeństwo ma niemka. Pawia № 18, stróż wskaże. 25190

Potrzebny uczeń inteligentny, umiejący rysować, do grawera O. Reising, Nowosenatorska № 7. 25198

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do staników. Niecała № 11, M. Marcinek. 25203

Potrzebne są zaraz panny zupełnie uzdolnione do okryć. Senatorska № 10, firma Kowalski i Bober. 25202

Rubli 100 za wyrobienie posady w prywatnej lub rządowej instytucji. Odpowiedź poste-restante na poczcie pod lit. B. A. K. 24511

Służący porządny, kawaler, z dużego domu, ze wsi, poszukuje służby w Warszawie, na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać: kantor Kurjera Warsz. „Służącemu." 24996

Szukam zajęcia w charakterze służącej na przychodnią. Zielna № 30, m. 13. 25132

Sklepowa z kaucją potrzebna. Wilcza 18, wiadomość u Kosińskiego. 25166

Staniczarki kompletnie zdolne potrzebne. Długa 8, m. 15. 25054

Uczeń potrzebny, firma K. Sznajder, róg ul. Długiej i Bielańskiej. 24805

Uczeń z roczną praktyką poszukuje miejsca do apteki. Oferty pod lit. K. w kantorze Kurjera. 25168

Uzdolnione staniczarki i podręczne potrzebne zaraz. Nowolipie 3, parter, front. 25002

Uczeń z prowincji, z dwuletnią praktyką, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w handlu win. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. sub. S. L. M. 24895

Urzędnik z kaucją 2,000 rs. poszukuje obowiązku rządcy domu. Wiadomość: kiosk przy ratuszu. 24929

Zdolne staniczarki potrzebne są na stałe za dobrem wynagrodzeniem na ul. Chmielną № 23, m. 13, do pracowni Konopnickiej. Tamże jest wspólny pokój do wynajęcia dla kobiety. 24480

Zarządu domem poszukuje urzędnik dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej za mieszkanie. Poważne rekomendacje posiadam. Oferty: Kurjer Warsz. № 1339. 24734

Zdun podejmuje się stawiania pieców i kuchen nowych i starych oraz wszelkich reparacyj z gwarancją; przyjmuje roboty od 30 kop. w Warszawie, jakoteż i na prowincji. Nowy-Świat № 8 domu, mieszkania 48, Żurawski. 25061

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 25162

A. Drexler, Nowosenatorska 4, fabryka pościeli, kołdry watowe i wojłokowe, kapy, materace, pierze, łóżka żelazne. Hygieniczna wata z owczej wełny. 2536r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Adres: Widok № 3. Do sprzedania garderoba damska używana. 24284

Biuro męzkie dobrej roboty sprzedam. Stolarz, Daniłowiczowska № 4. 24812

Bardzo tanio i mało używana szafa orzechowa, dwa łóżka i toaletka oraz suknia aksamitna i inne damskie ubranie do sprzedania. Oglądać można od 2—6-ej, Mokotowska № 54, m. 10, stróż wskaże. 25179

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, w najnowszych fasonach, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 23902

Cebulki kwiatowe haarlemskie, jako to: hjacenty, tulipany i t. p. otrzymał i poleca H. Friedlender, skład nasion, ulica Senatorska № 32. 24631

Concertino angielskie do sprzedania. Śliska 10, mieszk. 10, po godz. 7-ej. 2530r

Do sprzedania duże lustro tremo i duży kredens. Chmielna 29, stróż wskaże. 24413

Do sprzedania pies dog prawdziwy ulmski. Dzielna 11. 24803

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe najróżnorodniejsze, firanki, kołdry, kapy, dery, najlepiej kupować u Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2253r

Do sprzedania cztery oleandry i dwie róże chińskie, Krucza 19—7. 24664

Do sprzedania szafy cukiernicze za bezcen. Dobra 63, m. 2. 25125

Do sprzedania palto nowe zimowe dla chłopca od lat 10 do 15, może służyć do szkoły realnej. Żórawia № 28, m. 8. 25140

Do sprzedania szeslong za rs. 18. Elektoralna 19, m. 24. 25150

Do sprzedania tanio kolebka minterowska nieużywana, krzesła gięte mocne. Ulica hr. Berga 3, mieszk. 16. 25156

Do sprzedania dolman aksamitny na popielicach z sobolami, dolman długi jesienny, suknia jesienna. Widzieć można od 3 do 6-ej, Królewska 1, mieszk. 11. 25157

Dwie pary łóżek orzechowych do sprzedania u stolarza. Leszno № 33. 25175

Do sprzedania mundur profesorski 5-ej klasy, nowy, mundur gubernatorski, mundur komory celnej, wszystko za niską cenę. Wiadomość u krawca Zakrzewskiego, Krakowskie-Przedmieście № 29. 25201

Do sprzedania lustra, szafa, różne meble. Nowogrodzka 25, m. 5. 24921

Do sprzedania kilka tysięcy dachówki w ochronie Mikołajewskiej, ulica Zakroczymska № 1. 25066

Dr. Hammond z New-Yorku, Niemoc płciowa oraz sposoby jej zapobiegania; dr. Krafft-Ebing, Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Opaczne czucie płciowe. — Oba te dzieła do nabycia w administracji „Medycyny", Aleja Jerozolimska 80, za cenę 2 rs., za zaliczeniem pocztowem 2 rs. 50 kop. 23469

Fortepian Hofera do sprzedania. Długa 4 m. 7. 25154

Fortepian Seidlera do sprzedania. Elektoralna 8, m. 3. 25155

Fortepian krótki, czarny, bardzo dobry, do sprzedania za rs. 100. Tamże wiolonczela za rs. 25. Żórawia № 7, poprzeczna oficyna. 25174

Fortepian koncertowy wynajmę, sprzedam za rs. 350. Piwna 13, m. 33. 25181

Fortepian za 70 rs. do sprzedania. Zgoda 4, mieszk. 9. 25182

Fortepian 7 oktaw, w dobrym stanie, do sprzedania lub wynajęcia za bardzo przystępną cenę. Cicha 6, m. 11. 25095

Fortepianów kupno, sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie najprzystępniej, Strzelecki, Jerozolimska 84. 22955

Fortepian do sprzedania. Plac resursy Kupieckiej, Senatorska 42, m. 8. 24775

Garnitur mebli czarnych, pąsowym jedwabnym adamaszkiem kryty, do sprzedania, oraz dwa figusy dziesięcioletnie. Hoża № 38, mieszk 2. 24800

Garnitur mebli orzechowy, drugi używany, za bezcen. Wspólna 31, stróż wskaże. 25141

Garnitur mebli kryty, stół, figury gipsowe i sprzęty kuchenne. „Tygodnik Powszechny" od r. 1881—85, „Bluszcz" od r. 1886—1889. Ulica Ogrodowa № 19, m. 9. 25065

Herbatę chińską wyborową poleca skład J. Z. Ratyńskiego w Warszawie, Jerozolimska 84, oraz cukier i kawę. 24300

Księgozbiór z paruset tomów, z ustępstwem 40% do sprzedania. Wiadomość w kantorze pism, Freta № 10. 24788

Kasa ogniotrwała większych wymiarów za cenę przystępną do zbycia. Leszno 53, mieszkania 5. 25193

Komoda do sprzedania w dobrym stanie. Bednarska 18, mieszk. 37. 25153

Ktoby miał do sprzedania mopsa koloru crem, nie starszego nad rok czasu, raczy się zgłosić na ulicę Jerozolimską № 82, m. 2. 25053

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24506

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25195

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, garnitur kryty angielską wyksatyną, masyw orzechowy oraz rozmaite meble, eleganckie firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 23993

Meble do sprzedania, garnitur czarny, orzechowy, szafy, komody, łóżka, kredens, stół rozsuwany, krzesła dębowe, otomany, biurka. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24292

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 24728

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 25001

Marki pocztowe zużyte, zwłaszcza starych modeli, nabywam. Nowy-Świat № 62, mieszkania 42. 24881

Masło świeże ze wsi do sprzedania. Warecka 9, m. 1. 24841

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, otomany, szeslongi, sofy, stoły, łóżka, szafy, biura, komody i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, Myszkowski. 24806

Magazyn mebli Hermana Reiss, Plac Zielony, Erywańska № 18, poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe i lustra. — Ceny bardzo przystępne. 2531r

Mundur dla ucznia szkoły realnej dobrego wzrostu niedrogo do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 15, m. 34. 25108

Maszynę ręczną Singera oryginalną, nową, tanio sprzedam. Plac Warecki № 6, mieszkania 13. 25120

Mundurek nowy, granatowy, z 1-ej klasy, do sprzedania. Chmielna 10, m. 4. 25110

Materace i piernat tanio do sprzedania. Ul. Bracka 12, skład węgla. 25144

Mebli rozmaitych dobrej roboty zupełna wyprzedaż. Ceny bardzo niskie. Tamże lokal frontowy do odstąpienia. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 25161

Maszyna słupkowa do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Leopoldyna № 21, mieszkania 40. 25199

Można tanio nabyć bramę mocną, zdatną do jakiego składu lub wozowni. Wiadomość: Senatorska № 18, obok ratusza, u rządcy domu. 25090

Maszyna do haftu i siutaszu za rs. 75 do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 19, od 9—11-ej zrana. 25100

Otomana rs. 19, szeslong ceratowy 13. Ul. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 25194

Otomany, sofy, szeslongi sprzedaję tanio. Świętokrzyska № 9, A. Trzaska. 25139

Pasy brzuszne i rupturowe stosują się do każdej potrzeby, w mojej specjalnej fabryce. Optyk i mechanik, ulica Nowosenatorska № 10. 23524

Pianina, duży wybór, do sprzedania i wynajęcia w fabryce Jana Dütz, ulica Elektoralna № 6. 23219

Pianina najnowszych systemów po cenie najprzystępniejszej w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, Jasna 3. 23684

Powóz mały, dobrze zbudowany, do sprzedania. Leszno 71. 24786

Poszukuję żardinierek meblowych. Adres w Kurjerze „Żardinierki." 25063

Potrzebne są kule bilardowe z kości słoniowej, używane. Wiadomość: ul. Złota № 23, m. 2, pomiędzy 9—11-tą zrana. 25096

Pianino Kralla-Seidlera mało używane do sprzedania. Daniłowiczowska № 4, lombard. 25107

Pianino prawie nowe jest do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 44, mieszk. 12. 25116

Pianino czarne, ozdobne, do sprzedania. Ul. Chmielna 38, m. 7. 25148

Różne kwiaty są tanio do zbycia. Senatorska 22, stróż wskaże. 25129

Skrzypce stare z pudełkiem i pulpit żelazny do sprzedania niedrogo. Chłodna № 48, mieszkania 1. 24870

Staniki trykotowe oraz żakietki w najświeższych fasonach i prześlicznych wyszyciach wyrabia i poleca K. Mantey, ulica Świętokrzyska 8. 25114

Szeslong z dwoma fotelikami, samowar duży z czerwonej miedzi, drugi mały, szafka oszklona do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 25058

Są do sprzedania skrzypce włoskie stare, bardzo dobre. Obejrzeć można od 5—7-ej wieczór, Krucza № 13, m. 4. 24819

Tanio otomana, szeslongi i materace. Żórawia № 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 24780

Uczniowskie rańce, paski, poleca fabryka kufrów i wyrobów skórzanych T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 23590

Wyprzedaż koszul damskich strojnych i skromnych oraz tuzin kaczków ręcznie haftowanych, jakoteż garnitur tumakowy. Pracownia, Krucza 47. 24759

Zegar regulator, nowy, okazały, tanio sprzedam. Niecała 12, mieszk. 21, rano. 25145

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur czarny używany i szeslong. Ul. Żórawia № 21, mieszk. 16. 25077

Interesa handl. i mająt.

Do interesu handlowego na prowincji w pełnym rozwoju poszukiwany jest wspólnik czynny z kapitałem paru tysięcy rubli. Fachowość nie wymagalna. Oferty w Kurjerze A. F. P. 23286

Dystrybucja z norymberszczyzną i inne towary do sprzedania. Wiad. Chmielna № 43. 24696

Dwóch panów, którzy 5-go czy 6-go września wieczorem traktowali interes serjo, upraszam przybyć na Nowy-Świat 41. 25049

Do sprzedania w całości lub częściowo 23 morgi gruntu pod samą Warszawą, w osadzie Sielce, za rogatką belwederską, z zabudowaniami murowanemi i drewnianemi, wynajmowanemi na letnie mieszkania. Wiadomość u właściciela, ulica Krucza № 40, mieszk. № 2, od godziny 2 do 3½ po południu i do 10-ej rano. 25068

Dom na rozbiórkę do sprzedania. Ogrodowa № 7, wiadomość u rządcy. 25081

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Mokotowska № 35. 25098

Dom nowy, drugi od rogu Marszałkowskiej, do sprzedania na 10%. Gotówki potrzeba około 10,000 rs. Wiadomość: Krucza 13, u doktora, od godz. 3—6-ej. 25170

Do sprzedania sklep spożywczy, egzystujący od kilku lat. Pańska 18. 24560

Domek murowany z ogródkiem sprzedam. Dzika № 70 (Nowo-Dzika № 5). 24456

Kawiarnia z piecem cukierniczym z powodu wyjazdu jest do sprzedania niedrogo. Podwal № 11. 25121

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 2532r

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Nalewki № 43. 25158

Magazyn strojów damskich, od lat kilkunastu egzystujący w jednem i tem samem miejscu, dobrze prosperujący, jest do sprzedania zaraz na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny. 23381

Poszukuje się poręczającej administracji dobrego majątku z kaucją do 6,000 rs. lub innego odpowiedniego interesu. Zgłoszenia przyjmuje W-ny Lipiński w Dobratyczach p. Terespol do d. 13-go b. m., a od 13 do 18-go hotel Niemiecki, Warszawa, u szwajcara; tamże wiadomość o majątku w Sandomierskiem do sprzedania lub zamiany na dom wartości do 40,000 rs., bez długów. 25176

Posesja do sprzedania za rs. 8,500, zaraz potrzebne rs. 1,500, reszta po 400 rs. rocznie. Dochód przynosi rs. 1,550. Wiadomość: Chłodna № 8, m. 3. 25075

Piekarnia do wydzierżawienia u właściciela domu, wieś Pruszków, droga żelazna warsz.-wied., miejsce wyrobione, wieś fabryczna. Wiadomość: Rudnicki, urz. drogi żel. 24688

Potrzeba sumy rs. 6,000 na dobra ziemskie Wiadomość w kancelarji rejenta Olszowskiego. 24642

Rubli 4,000 do 5,000 potrzebne zaraz do interesu handlowo-przemysłowego na dobrych warunkach. Oferty w Kurjerze Warsz. dla „Tab." 24878

Rubli 20,000 do umieszczenia na dom w pierwszej połowie wartości. Wiadomość: cukiernia Pągowskiego, Marszałkowska, od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 4-ej. 24861

Rubli 3,000 do 10,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Procent umiarkowany. Wiadomość: Krucza № 23, m. 9, od godz. 3-ej do 5-ej. 25172

Rubli 6,000 potrzebne na drugi numer. Wiadomość: Świętokrzyska 39, m. 1, od godz. 2--4-ej. 24900

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna № 52. 24997

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z materjałami piśmiennemi do sprzedania. Nowy-Świat 41. 25050

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Piękna 31. 25138

Sprzedam sklep kolonjalno-dystrybucyjny z towarem lub samo urządzenie kupieckie. Grzybowska № 23. 24608

Sklepik do odstąpienia za przystępną cenę, komorne tanie. Nowolipki № 79, sklepiku № 9. 24797

Sklep kolonjalny z kantorem pism zaraz tanio do sprzedania. Freta № 10. 24789

W Targówku za Pragą do sprzedania ziemi ornej i łąk mórg 18 przy szosie, razem lub częściowo. Wiadomość: Elektoralna 32, mieszkania 14. 23391

Sklepik do sprzedania. Wiadomość: ul. Śliska № 27. 25200

W Kaliszu dom z placem lub bez tegoż do sprzedania lub zamiany na mały dom, kolonję z dopłatą lub sumę hypoteczną w Warszawie. Wiadomość w Kaliszu, u adwokata Parczewskiego. 24173

Zakład mleczny z wyrobami cukierniczemi, z kompletnem urządzeniem, egzystujący lat 30 w pryncypalnem miejscu, z wyrobioną klijetelą, do sprzedania. Wiadomość w handlu W-go Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście № 79, wprost skweru. 25183

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —*Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli.* 14r

Angielka poszukuje pokoju, ze śniadaniem i kolacją, za lekcje. Oferty: D. U. M. biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2529r

Do wynajęcia od 1 października 7 pokoi z kuchnią, na parterze od frontu, może być zdatne na jaki zakład, oraz obszerne ludownie składające się z 8-u numerów, w domu przy ulicy Chłodnej № 51. 24833

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, dwa mieszkania po 8 pokojów, na 1-m piętrze i 8 pokojów na parterze, z ogródkiem. W mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny, prysznice. 2515r

Do wynajęcia od 1 października r. b. w blizkości placu Teatralnego sklep o dwóch otworach, oraz w entresoli dwie duże sale frontowe, widne, z oknami wystawowemi i przedpokojem.—Tamże od 1 stycznia 1891 r. obszerny lokal z ogrodem, zdatny na restaurację, lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, zrana do 10-ej po południu o 5-ej. 25074

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, suche, cieple, wysokie, słoneczne, rocznie rs. 180 i inne mniejsze do wynajęcia. Od Kopernika Oboźną, Dobra 10. 25101

Do wynajęcia 5 pokoi, z 2-ma balkonami, 6-ty dla tłużby, kuchnia, przedpokój, 2 schowanka, 1-e piętro, od frontu. Krucza 5. 2533r

Do wynajęcia suterena z piecem piekarskim, kotłem i pakamerem, za rs. 12, od 1 października. Żórawia 5, sklep. 25043

Do wynajęcia 3 i 4 pokoje, w ogrodzie. Kaliksta 17. 25062

Do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje i kuchnia, na 2-m piętrze. Wiadomość u stróża, Krakowskie-Przedmieście № 2. 25160

Do wynajęcia pokój duży, ciepły, Żórawia № 33, wiadomość 17 mieszkania. 25146

Do wynajęcia pokoje umeblowane, razem, osobno, usługa, samowar. Włodzimierska № 4. 25187

Do wynajęcia od kwartału: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na drugiem piętrze, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na pierwszem piętrze, z wodociągiem i zlewem. Królewska 39, naprzeciwko giełdy. 24357

Jest do wynajęcia każdego czasu pokój duży przy familji, z meblami lub bez, może być także z całodziennem utrzymaniem. Widok na ogrody i Wisłę. Wiadomość: Oboźna № 7, róg Sewerynowa, wprost lecznicy d-ra Dobrzyckiego, mieszkania № 12. 2540r

Lokal, 7 pokoi z balkonem, na 1-m piętrze od ulicy Żabiej, dwa wchody, ze wszelkicmi wygodami, w domu pod № 9, kazdego czasu do wynajęcia. 2371r

Lokale z 8-u i 6-u pokoi, świeżo wyrestaurowane, do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Nowo-Zielnej № 45 nowy, wiadomość u rządcy domu. 25118

Mieszkanie z ogrodem, świeżo odnowione, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, werenda, zaraz do wynajęcia, za rs. 250 rocznie. Przedokopowa, róg Łuckiej № 20. 22825

Mały skład węgla do wynajęcia, z wagami i t. p. Nowo-Wiejska 28. 24578

Marszałkowska 76, róg Hożej, kwartalnie z wodą rs. 167 kop. 50, pokoi 6, przedpokój, kuchnia, front, kąpiel, waterklozet, z prawem odnajęcia. 25192

Młody człowiek poszukuje pomieszczenia przy familji. w blizkości dworca kolei Warszwsko-Wiedeńskiej, za umiarkowane wynagrodzenie. Chłodna 2, rządca domu, od 6-ej do 7-ej wieczorem. 25087

Osoba w średnim wieku, z pewną rekomendacją—poszukuje pokoiku lub kuchni, za dozór i obsługę nad mieszkaniem, lub do pielęgnowania osoby chorej. Róg Marszałkow., Chmielna 44, m. 5, między 12-ą a 2-ą. 2539r

Od października lub stycznia restauracja do wynajęcia. Freta 4. 24856

Od 1-go października 2 pokoje i kuchnia, za 9 rs. miesięcznie; 1 pokój i kuchnia za 7 rs. miesięcznie przy ulicy Hrubieszowskiej № 4, zaraz za wolską rogatką. 25173

Panienki uczęszczające do II-go i IV-go gimnazjum oraz do innych zakładów naukowych prywatnych i Konserwatorjum, znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę. Wiadomość: Plac św. Aleksandra 13, m. 15. 25060

Pokój dla jednej lub kilku osób, usługa, samowar, na żądanie obiad. Nowy-Świat 21, mieszk. 13. 25186

Pokój z meblami i oddzielnem wejściem za niską cenę jest do wynajęcia. Senatorska 22, stróż wskaże. 25130

Pokój duży, przedpokój, schowanko, zaraz do najęcia (parter). Złota 2. 25097

Pomieszczenie dla uczniów szkoły handlowej, konwersacja niemiecka, cena przystępna. Wilcza 6—8. 25073

Pomieszczenie wygodne z utrzymaniem dla uczennic konserwatorjum, cena przystępna. Złota № 46, m. 28. 25115

Pokój elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja № 5, m. 7. 25111

Pokoje umeblowane, pojedyńczo lub razem, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, mieszkania 3. 25113

Pokój przy familji, z meblami i fortepianem, może być z kompletnem utrzymaniem, za przystępną cenę. Hoża № 32, m. 12. 24778

Pokój z obiadami lub bez. Hortensja № 3, mieszk. 3. 24810

Potrzebne jest od 1 października 5 pokoi umeblowane, na półroku. Nowy-Świat 21, mieszkania 15. 24645

Pokój z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Zielna 13—15. 34720

Student poszukuje pokoju z całodziennem utrzymaniem lub bez takowego przy inteligentnej żydowskiej rodzinie, niedaleko od uniwersytetu. Oferty w kantorze Kurjera pod M. M. B. 25117

Wygodny pokój ze wspólnym przedpokojem 10 rs. miesięcznie. Erywańska 5, stróż wskaże. 25171

Ważne! W najpiękniejszej i najruchliwszej dzielnicy miasta przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Nowo-Miodowej w domu № 73, po gruntownej restauracji są do wynajęcia od św. Michała rozmaite lokale, większe i mniejsze na wszystkich piętrach i parterach w frontowym domu i oficynie. Wiadomość u gospodarza lub u stróża 24053

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje na 1-em piętrze, Nowo-Miodowa № 2, mieszkania 15, oraz 1 pokój na 3-em piętrze. 24530

Zaraz lub od 1-go października pokój lub pomieszczenie przy familji dla przyzwoitej osoby. Nowomiejska 17, m. 7, 2-ie piętro. 24766

Zaraz lub od 1 października 5 pokoi, przedpokój, 2 schowanka, kuchnia z dużą alkową, na parterze, od frontu, z meblami lub bez. Widok 5. 24465

Zaraz salon z usługą i samowarem. Wspólna 37, mieszkania 1. 24435

Zaraz umeblowane frontowe 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Bracka 9. 25191

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia każdego czasu mieszkanie na 1-m piętrze, składające się z cztęrech pokoi, przedpokoju, schowania i dużej kuchni, z dwoma wejściami, z wodą, na bardzo przystępnych warunkach. Złota № 44, wiadomość u rządcy domu. 24781

5 pokoi obszerne, przedpokój, kuchnia, werenda, zaraz, 500 rs. Aleja Szucha № 19, wprost botaniki. 23600

6 i 5 pokoi do wynajęcia. Chmielna № 13, na drugiem piętrze, front, wszelkie wygody. 24399

6 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 24422

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 24692

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 25088

Biżuterji reperacja uskutecznia się, tanio, prędko i trwale, Nowo-Senatorska № 6, w magazynie sztucznych brylantów Marji Drasz. 25128

Chińskie i japońskie nadchodzące nowe towary, oraz oryginalną wyborową chińską herbatę, z ustępstwem rabatu, począwszy od dziesięciu funtów, poleca Edward Coqui, ul. Wierzbowa № 6. 24729

Cynowe wyroby przeniesione z ulicy Nowomiejskiej (Gołębiej) na Piwną № 13. 22395

Dla Filareta list wysłany. 25084

Dla J. W. (№ 24405 ostatniego anonsu) list na poczcie. 25196

Exsiccator dezinfektuje stajen, obory, zapobiega zarazy. Broszurki bezpłatnie. Ritter, Królewska. 2417r

„**Febus.**" Skład nafty i benzyny russkiej „Najwyżej zatwierdżonego towarzystwa Braci Nobel. Marszałkowska 132. Garniec 28 kopiejek z dostawą do mieszkań. 25099

Fabryka magli J. Schancenbach, egzystująca od roku 1830, przeniesioną została z ulicy Aleksandrji № 15, na ulicę Drewnianą № 12, dom własny. Mam na składzie magle gotowe. 23645

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska № 94. — Chmurczyński. 22925

Lampy błyskawiczne najlepsze, z gwarancją za dobroć, od skromnych wiszących po rs. 4.50, do najwykwintniejszych salonowych i jadalnych, poleca najobfitszy magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, dawniej W. Podgórski, Rymarska № 7, w Warszawie, przyjmuje się do reparacji i odnowienia lampy błyskawiczne i różne starszych systemów. Nafta najlepsza na garnce z rabatem i beczki z dostawą. Cylindry francuzkie ogniotrwałe. 2474r

„**Marie.**" Pracownia sukien i okryć damskich, (metoda Wohrta), przeniesiona z Mazowieckiej na Kruczą 49. 2472r

„**Mode** Nationale" tygodnik roczuie rubli 4, numer 15 kop. Kottecki, Orla 12. 2512r

Najmodniej ubieram kapelusze. od 30 kop, czepeczki, żaboty i t. d. Zgoda № 5, mieszkania 16. 25048

Ochwat koniom usuwa jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2151r

Ozonol płyn do odwietrzania pokoi, prania bielizny, nie plami, przyjemnego zapachu. Kupująay tuzinami mają rabat. Sprzedaż w składach aptecznych, perfumerjach i mydlarniach. Zamówienia: Jerozolimska 27, mieszkania 3. 24680

Obiady smaczne z leguminą i kawą. 3 rs. tygodniowo. Senatorska 8, m. 7, wprost byłej szkoły junkierskiej. 24733

Obiady prywatne z dwóch mięs, miesięcznie po 25, dziennie 30 kop. Hoża 34, mieszkania 22. 24816

Obiady wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza po 70, 50, 40 kop. W abonamencie 10 kop. taniej. Krucza 35, m 4, pierwsze piętro. Uprasza się o zwrócenie uwagi na piętro i numer mieszkania 24894

Psom gubi pchły, usuwa nosaciznę, sapkę, jedynie Australskie mydło, specjalnie dla psów. Mierosławski, Elektoralna 5. 2535r

Poczciwemu dorożkarzowi, który 3 września odniosl paczkę na Szpitalną pod № 5, składam podziękowanie. 25083

Pianistka grywa na wieczorach i na lekcjach tańca. Chmielna 45, m. 11. 25085

Sukienki dziecinne tanio i elegancko. Specjalna pracownia. Nowolipie 12, mieszkania № 14. 2448r

Szkoła kroju i szycia systemem francuzkim. Obstalunki z materjału powierzonego i własnego. Przyjmuje futra do roboty pod kierunkiem wykwalifikowanego kuśnierza. Tamże pół błamu lisów za 60 i dywan futrzany 75 rubli. Plac św. Aleksandra, róg Książęcej № 14. 25089

Umeblowania mieszkań, zakładanie portjer, firanek i wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. Otomany gotowe, fotele, krzesła fantazyjne, materace, rolety, ceny umiarkowane. Nowy-Świat 47. Krzyżanowski. 24521

W. Gundelach, Nowy-Świat 60, pracownia sukien i okryć damskich wykonywa obstalunki elegancko, podług ostatniej mody. Ceny umiarkowane. 25052

Weksel wystawiony przez p. Jana Paprockiego na sumę rubli 155, płatny w dniu 30 sierpnia r. b. został w czasie wykupiony i zgubiony, nie przedstawia żadnej wartości. 25064

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna 21. 22976

Zakład stolarski i magazyn mebli Szczepana Piaseckiego przeniesiony został z ulicy Chmielnej na ulicę Nowy-Świat № 32, róg Foksalu, powiększony i sowicie zaopatrzony we wszystkie meble, jako to: kredensy, szafy, łóżka, stoły i t. p. własnej roboty, po cenach przystępnych. 23087

Zgubiono na stacji kolei Nadwiślańskiej w poniedziałek d. 8 września wieczorem pudło z kilkoma kapeluszami, grzebienie i inne drobiazgi, nagrody 15 rubli. Sienna № 78, u właściciela. 25105

Żakiety, okrycia damskie odrabiam elegancko i tanio, systemem męzkim. Długa 37—4. Zofja. 25167

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 30 Августа (11 Сентября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).